

418421

1904

pos. (8-19)



~~7478~~
III

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, II. sesyi VIII. peryodu

z dnia 13. października 1904.

T R E Ś Ć.

- | | |
|---|---|
| <p>Spis petycyj. Głosy pp. Borkowskiego, Krempey, Bojki i Szajera na poparcie poszczególnych petycyj.</p> <p>Wniosek p. Bojki w sprawie zaprowadzenia przy-
musowej asekuracyi od ognia.</p> <p>Wniosek p. Stapińskiego w sprawie wyboru uzu-
pełniającego posła na Sejm z kuryi wiejskiej
powiatu Jasielskiego.</p> <p>Wniosek p. Bednarskiego w sprawie budowy
drogi z Szczawnicy do Piwnicznej.</p> <p>Wniosek p. Kramarczyka w sprawie okręgów
rewizyjnych bydła.</p> <p>Wniosek p. Włodka Filipa w sprawie zniesienia
opłat za doręczanie pism sądowych.</p> <p>Wniosek p. Szajera w sprawie dostarczenia ma-
teryału budowlanego i opałowego dla spalo-
nego miasta Sokołowa i gminy Łąka.</p> <p>Wniosek p. Szajera w sprawie zapomogi wzglę-
dnie bezprocentowej pożyczki dla dotkniętych
klęską posuchy powiatów Rzeszów, Kolbu-
szowa i Strzyżów.</p> <p>Wniosek p. Szajera w sprawie dostarczenia do-
tkniętym posuchą gminom soli bydłowej bez
domieszek.</p> | <p>Wniosek p. Stapińskiego w sprawie zmiany
ustawy spadkowej.</p> <p>Wniosek pp. Fruchtmanna, Rapoporty, Kolischera
i Loewensteina w sprawie powołania do Rady
szkolnej krajowej jednego reprezentanta wy-
znania mojżeszowego.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Szpondra w sprawie
nadużyć Towarzystwa okrętowego »Hamburg-
Amerika-Linie«.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Merunowicza w spra-
wie rekursu gminy Zamarstynów o naruszenie
przez Magistrat - Lwów jej praw.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Krempey w sprawie
niewłaściwości Prokuratoryi Państwa w Tar-
nowie.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego w spra-
wie wyboru Rady gminnej w Jedliczu.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego w spra-
wie niewydania świadectwa ubóstwa przez
starostę w Krośnie Jakobowi Filipowiczowi.</p> <p>Interpelacya do Rządu p. Bohaczewskiego w spra-
wie wyborów gminnych w Hoszowie pow. Do-
lina.</p> <p>Wniosek formalny p. Michalskiego w sprawie
odstąpienia kilku petycyj przydzielonych ko-</p> |
|---|---|

misy petycyjnej innym komisjom. Uchwalenie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Rudrofa o założenie szkoły średniej w Czortkowie. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posłów Leo i Małachowskiego o wezwanie c. k. Rządu, by przedsięwziął rewizję przepisów o zakazie budowania w rejonach wojskowych twierdz i magazynów prochowych w miastach. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Buynowskiego o reformę ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskimi. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie budowy mostu na rzece Stryju w gminie Kruszelnica powiatu Stryjskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie c. k. Rządu, aby komisye dla wojskowej kontroli koni włościańskich odbywały się nie w październiku lecz w grudniu. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o zwołanie przez Wydział krajowy ankiety w celu zebrania materiału do zamierzonej reformy ustawy cywilnej. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Władysława Czaykowskiego w przedmiocie przepisów o zakazie budowania w rejonie fortecznym. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem klęsk wyrządzonych posuchą r. 1903. Głos p. sprawozdawcy. Rozprawa szczegółowa. Głosy pp. Szpondra, Stojałowskiego, ponownie p. Stojałowskiego, Skoły-

szewskiego, ponownie sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji z poprawkami pp. Skołyżewskiego, Krempey i Stojałowskiego.

Sprawozdanie komisji kolejowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w sprawie udzielenia ulg taryfowych. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie pokrycia kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina. Głosy pp. Kolischer, Bojki, Męcińskiego, Dąbskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji konsorcjum kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec w sprawie podwyższenia udziału funduszu krajowego w kosztach budowy tej kolei. Głos posła Schätzla. Uchwalenie wniosku komisji na wniosek p. Merunowicza en bloc.

Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie petycji Wydziału powiatowego w Kosowie o uchwalenie budowy kolei lokalnej wąskotorowej z Kołomyi przez Kosów do Żabiego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia etatowych poborów urzędnikom administracyjnym szpitala powszechnego we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie, oraz Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Uchwalenie wniosku komisji.

Wniosek naglący p. Oleśnickiego w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Nastasów pow. Tarnopol. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny 9. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 20. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 127.

Marszałek: Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 7-go posiedzenia

jest przyjęty, bo nie wniesiono przeciw niemu zarzutów.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański *(czyta)*.

765. L. s. 984. Przełożęństwo zboru izraelskiego w Mielnicy p. p. Borkowskiego o uwolnienie od opłaty na rzecz szkoły ludowej w Mielnicy — do kom. szkolnej.

Marszałek. Dla uzasadnienia tej petycyi ma głos p. Borkowski.

P. Borkowski. Wysoki Sejmie!

W r. 1858 została założona szkoła ludowa w Mielnicy. Gmina wyznaniowa izraelska, chcąc przyjść w pomoc tej szkole ofiarowała się rok rocznie, po wieczne czasy, skryptem z dnia 7. marca 1858 r. dostarczać szkole ludowej opału za cenę 52 złr. 50 ct.

Od tej pory co roku opłacała gmina wyznaniowa w całej pełni kwotę obiecaną; kiedy zaś organizacja szkół ludowych 1879 r. weszła w życie, Izraelici przestali płacić i do dziś dnia tej sumy nie płacą. Słusznie więc byłoby, żeby ich uwolnić, ponieważ już w formie dodatku do podatku opłacają ją; dlatego upraszam, by Wysoki Sejm raczył zbadać tę rzecz i uwolnić ich od należytości zabiegłych i od tego zobowiązania, jakie w r. 1858 uczynili.

Pod względem formalnym upraszam, by petycja moja została oddana do komisji szkolnej, nie budżetowej, ponieważ potrzeba zbadać tę całą rzecz dokładnie.

Marszałek. Odmienne od przydzielenia tej petycyi przez Biuro sejmowe postawił p. Borkowski wniosek na odesłanie jej do komisji szkolnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto zgadza się z odesłaniem tej petycyi do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

776. L. s. 985. S. Marya Samborska, przełożona SS. Felicjanek w Bełzie p. p. Winc. Kraińskiego o subwencję na umorzenie długów zaciągniętych na budowę szkoły żeńskiej — do kom. budżetowej.

767. L. s. 986. Gm. Stupnica i Kotowania pow. Sambor p. p. Sozańskiego o przyspieszenie regulacji Bystrzycy — do kom. gospodarstwa krajowego.

768. L. s. 987. Rada m. Krakowa p. p. Leo o zmianę ustawy z d. 29. listopada 1877 r. Nr. 58 dz. u. kr., dotyczącej poboru opłaty od psów w Krakowie — do kom. administracyjnej.

769. L. s. 988. Doskocz Cyprian, emel. nauczyciel w Siwce wojniłowskiej p. p.

Kl. Dzieduszyckiego o dodatki pięcioletnie — do kom. szkolnej.

770. L. s. 989. Wodyński Józef, uczeń III. roku Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Gniewosza o zasiłek na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

771. L. s. 990. Komitet dla niesienia pomocy materyal. Zakładowi nauk. wychow. pod kier. Zgrom. Rodziny Maryi w Łomnie p. p. Glidziuka o subwencję na restaurację budynków zakładu — do kom. budżetowej.

772. L. s. 991. Ortwed Edward, misjonarz kat. w Mariebo p. p. Wereszczyńskiego o subwencję na pracę misyonarską między polskimi robotnikami w Danii — do kom. budżetowej.

773. L. s. 992. Krajowe Tow. naftowe p. p. Gorayskiego o zmianę ustawy naftowej — do kom. górniczej.

774. L. s. 993. Nauczycielstwo szkół miasta Brzeżan p. p. Schätzla o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.

775. L. s. 994. Tow. Pomoc przemysłowa w Brzeżanach p. t. p. o stypendyum celem wysłania fachowca do fabryk zagranicznych na wydoskonalenie się w krawatarstwie — do kom. przemysłowej.

776. L. s. 995. O. Szpila Salwator, gwardyan Bernardynów w Brzeżanach p. t. p. o subwencję na restaurację kościoła — do kom. budżetowej.

777. L. s. 996. Bielawski Józef, naucz. lud. w Brzeżanach p. t. p. o dodatek pięcioletni i uregulowanie poborów służbowych — do kom. szkolnej.

778. L. s. 997. Tow. przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“ p. p. Federowicza o subwencję — do kom. budżetowej.

779. L. s. 998. Stowarz. dwucentowych wkładek w Przemysłu p. p. Tarnawskiego o subwencję — do kom. budżetowej.

780. L. s. 999. Rada zawiadowcza Bursy przemyskiej p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.

781. L. s. 1000. Gm. Międzybrodzie pow. Żywiec p. p. Szweda, o zapomogę na budowę drogi gminnej — do kom. drogowej.

782. L. s. 1007. Bursa im. św. Onufrego w Jarosławiu, p. p. Jahla, o subwencję — do kom. budżetowej.

783. L. s. 1008. Wydział powiat. w Śniatynie, p. p. Moysę, o zmianę ustawy wodnej — do kom. wodnej.
784. L. s. 1009. Ten sam p. t. p. o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dróg publicznych — do kom. drogowej.
785. L. s. 1010. Tow. tatrzańskie w Krakowie, p. p. Wodzickiego, o subwencję — do kom. budżetowej.
786. L. s. 1011. Michańcio Paulina, wdowa po naucz. lud. w Głuchowicach, p. p. Tomaszewskiego, o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
787. L. s. 1012. Organiści i dyacy pow. bobreckiego, p. p. Mycielskiego, o uregulowanie poborów — do komisji prawniczej.
788. L. s. 1013. Rada Oddz. Tow. gospodarskiego w Przemyśle, p. p. Czaykowskiego w sprawie oddalenia budowli przy drogach fortecnych — do kom. administracyjnej.
789. L. s. 1014. Komitet internatu św. Józefa we Lwowie, p. p. Lipińskiego, o subwencję — do kom. budżetowej.
790. L. s. 1015. Kosowska Janina, uczennica konserwatorium muzycznego we Lwowie, p. p. Gniewosza, o stypendyum — do kom. budżetowej.
791. L. s. 1016. Komitet »Kuchni dla młodzieży szkolnej w Zaleszczykach« p. p. Tadeusza Cieńskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
792. L. s. 1017. Komitet Internatu dla uczniów c. k. semin. naucz. w Zaleszczykach p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
793. L. s. 1018. Komitet Bursy ludowej w Zaleszczykach p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
794. L. s. 1019. Gmina i Obszar dworski Gródek p. t. p. o przydanie do nazwiska »Gródek« wyrazu »Borkowskich« — do kom. petycyjnej.
795. L. s. 1020. Wydział powiat. w Wieliczce p. p. Skołyżewskiego, o zalesienie gruntów piaszczystych w Zakrzowie i Węgrzicach — do kom. gospod. krajowego.
796. L. s. 1021. Gm. Koźmice wielkie p. t. p. o ulgi z powodu posuchy — do kom. podatkowej.
797. L. s. 1022. Tow. ogrodn.-sadownicze w Wieliczce p. t. p. o subwencję — do kom. gospod. krajowego.
798. L. s. 1023. Wydział powiat. w Wieliczce p. t. p. o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dróg publicznych — do kom. drogowej.
799. L. s. 1024. Gm. m. Kołaczyce p. p. Buynowskiego, o zaliczenie tejże do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 — do kom. gminnej.
800. L. s. 1025. Goralczyk Jan, artysta-rzeźbiarz we Lwowie p. p. Wiktora Czaykowskiego o zasiłek na kształcenie się w rzeźbie zwierząt — do kom. budżetowej.
801. L. s. 1026. Gm. Składziste pow. Nowy Sącz p. p. Potoczka, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Barbary Klimczak w domu podrzutków w Koszycach — do kom. budżetowej.
802. L. s. 1027. Ochotnicza straż pożarna w Rybaczowie p. p. Kramarczyka, o zapomogę — do kom. budżetowej.
803. L. s. 1028. Tow. »Ochrony Młodzieży« p. p. Czartoryskiego, o uzupełnienie ustawy przeciw pijaństwu — do kom. administracyjnej.
804. L. s. 1029. Pych Dymitr, emer. naucz. lud. w Starzyskach p. p. Merunowicza o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
805. L. s. 1030. S. Filewicz Włodzimiera, przełożona Internatu dla dziewcząt we Lwowie, p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
806. L. s. 1031. Filia Tow. »Proświta« w Stryju p. t. p. o subwencję na bursę włościańską — do kom. budżetowej.
807. L. s. 1032. Tow. »Stanisławowski Bojan« p. t. p. o subwencję -- do kom. budżetowej.
808. L. s. 1033. Wydział powiatowy w Nadworniu p. p. Mandyczewskiego o subwencję na restaurację drogi z Łanaczyna do Młodiatyna — do kom. drogowej.
809. L. s. 1034. Dreziński Władysław, dyetaryusz Oddz. rachunkowego Wydz. kraj. p. p. Wereszczyńskiego o »veniam aetatis« — do kom. petycyjnej.
810. L. s. 1035. Gm. Olesza pow. Tłumacz p. p. Sękowskiego, o przedłożenie do sankcyi ustawy o włościach rentowych — do komisji reform agrarnych.
811. L. s. 1036. Weiser Henryk, posiadacz fabryki papieru w Sasowie. p. p. A.

- Lubomirskiego, o objęcie przez fundusz kolejowy akcji pierwszeństwa kolei lok. Złoczów-Sasów-Usznia — do kom. kolejowej.
812. L. s. 1037. Wolf Józef, uczeń konserwatorium muzycznego we Wiedniu, p. p. Sznella, o zasiłek na ukończenie studyów — do kom. budżetowej.
813. L. s. 1038. Święcicki Szymon, emer. naucz. lud. w Ubiniu, p. p. Tomaszewskiego, o wliczenie wszystkich lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
814. L. s. 1039. Tow. »Kapela Narodowa« we Lwowie, p. p. Urbańskiego, o subwencyę — do kom. budżetowej.
815. L. s. 1040. Zarząd główny Tow. pedagogicznego we Lwowie, p. p. Małachowskiego, przedkłada projekt ustawy o stosunkach prawnych naucz. — do kom. szkolnej.
816. L. s. 1041. Gm. Chorkówka p. p. Stapińskiego, o zamknięcie gorzelń — do kom. podatkowej.
817. L. s. 1042. Ta sama p. t. p. o zapomogę z powodu posuchy — do kom. budżetowej.
818. L. s. 1043. Ta sama p. t. p. o zmianę ustawy wyborczej — do kom. administracyjnej.
819. L. s. 1044. Paniczevska Paulina, wdowa po naucz. lud. w Tyszkowcach, p. p. Moysę, o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
820. L. s. 1045. Krajowy Związek przemysłowy we Lwowie, p. p. Mycielskiego, o podwyższenie subwencyi i o pożyczkę — do kom. przemysłowej.
821. L. s. 1046. Wydział powiatowy Krakowski, p. p. Paszkowskiego, co do projektu ustawy o zakazie używania dzieci do pasania bydła na wspólnych pastwiskach, tudzież o obowiązku gmin utrzymywania pasterzy — do komisji gminnej.
822. L. s. 1047. Ten sam p. t. p. o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dróg publicznych — do komisji drogowej.
823. L. s. 1051. Gminy: Chmielów, Wylów, Podole, Łączki brzeskie, Cygany, Zaduszniki i Majdanek mały, Wampierzów, Jaworsko — powiatu brzeskiego, p. p. Krempe, o pomoc z powodu posuchy — do kom. budżetowej.
824. L. s. 1052 Gminy: Wylów, Błonie, Podole, Łączki brzeskie, Piechoty, Zaró-
- wnie, Zachwiejów, p. t. p. o zaprowadzenie powszechnej asekuracji od ognia — do kom. administracyjnej.
825. L. s. 1053. Gminy: Mielec, Wampierzów, Opacie, Brzeziny, Żeglece, Hankówka, Długie, Niepla, Dąbie, Kolanów, Szebnie, Brzeziny, Łężany, Brzyska, Toroszkówka, Piotrówka, Borek, Wołowice, Suchodół, Malinówka, Glinik, Brzeziny, Chorkówka, Lipnica górna, Czeluśnica, Paszczyzna, Krościenko niżne, Sawa, Kawce, Niedźwiada, Łopuchowa, Podwale, Wał-Ruda, Potok, Iskrzynia, Polanka, Krościenko wyżne, Dobieszyn, Kawęczyn, Łęki, Umieszcz, Czeluśnica, Moderówka, Maszkienice, Skąta i Brzyzna, p. p. Krempe, o zniesienie przymusu kolczykowania świń — do kom. gospod. krajowego.
- Marszałek.** Dla uzasadnienia tej petycji ma głos p. Krempa.
- P. Krempa.** Wysoki Sejmie!
- W myśl mego wniosku postawionego w Sejmie, kilkadziesiąt petycji, a między nimi petycja 80 gmin Mielca domaga się uporczywie zniesienia kolczykowania świń o usunięcie katastru jako szkodliwego zarządzenia c. k. Namiestnictwa dla handlu i chowu trzody chlewnej.
- Petycyę z powiatów: Mielca, Ropczyc, Krosna, Jasła, Bochni etc. wykazują dosadnie i różnotreściwie szkody jakie doznają hodowcy, przede wszystkim, że wprawianie kolczyków powoduje choroby różne, a nawet padanie trzody chlewnej. Z góry zaznaczyć można, iż przez zaprowadzenie stref i zarządzeń weterynaryjno-policyjnych o stłumieniu pomoru ani mowy być nie może. Hodowcy na trudności i koszta, jakie z handlem i chowem są połączone nadzwyczaj narzekają, gdyż sprowadzają one upadek hodowli i handlu tej gałęzi gospodarstwa rolnego.
- Dlategoż jak najmocniej popieram wniesione prośby, prosząc komisję gospodarstwa krajowego o ich uwzględnienie.
- Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta).
826. L. s. 1051. Gminy Hankówka, Polanka, Suchoraba, Maszkienice, Surówki, Jawornik, Zawoja, Zborczyce, Konstantówka, Gorzyce, Czeluśnica, Umieszcz, Budzyń, Dąbie, Procisne, Rzozów, Krościenko wyżne, Stare sioło, Bełzec, Dobieszyn, Nieszkowice wielkie, Piotrówka, Wielka wieś, Kłębów, Dąbrówka,

Chrzastówka, Żeglce, Rudka, Biesna, Ujazd, Odrzykoń, Chorkówka, Dobrynin, Ochodza, Łęki, Libusza, Zaborowie, Kadłubiska, Wojnicz, Harkłowa, Lipinki, Sasiadowice, Przeclaw, Wielopole moszczyńskie, Wojkówka, Miejsce piastowe, Górka, Jawornik, Strzelce małe, Roztoki, Hawłowice górne i dolne, Wojtowa, Jaroszowice, Zręcin, Toroszkówka, Wołodź, Żdziarzec, Hucisko jawor., Niedźwiada, Suchodół, Skoły szyn, Sawa, Skrzyszow, Białobrzegi, Czerмна, Bogumiłowice, Jodłowa, Lisów, Paszczyzna, Zaborcze, Wielopole, Zegarłowice, Gruszów, Bojanczyce, Kawce, Żerostawice, Miłówka, Jareniówka, Jastrzabka stara, Mikołajowice, Połanka, Dąbrowica, Iskrzynia, Biesna, Wzdów, Przyłek, Sufczyn, Świdrówka, Wał-Ruda Podwał, Zamoście, Grabno, Krościenko niżne, Wierzchosławice, Biesiadki, Róża, Zamoście, Łopon, Lipnica górna, Chorkówka, Kawęczyn, Cergowa, Posada jaćmierska, Glinik, Lubcza, Obydów, Białobrzegi, Rudnik, Iwnicz, Brzyska, Łężany, Brzeziny, Szebnie, Dąbie, Niepla, Długie i Glinik pp. Krempę o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

Marszałek. Dla uzasadnienia tej petycji ma głos p. Krempa.

P. Krempa. Wysoki Sejmie!

117. petycji obecnie z różnych stron kraju wpłynęło do Sejmu w celu zniesienia 2 dni szarwarkowych i zastąpienia ich dodatkami do podatków. Inż czas najwyższy, ażeby zmianę ustawy drogowej zaprowadzić. Dlatego jak najmocniej popieram rzeczony petycyje, prosząc komisję o zadosyć uczynienie woli ludu. Pod względem formalnym proszę o odesłanie ich do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

827. L. s. 1057. Kalkstein Ferdynand, w Siedliszowicach p. p. Bojkę o subwencję na lepsze urządzenie szkoły koszykarskiej w Ujściu Jezuickiem do komisji przemysłowej.

Marszałek. Dla uzasadnienia tej petycji ma głos p. Bojko.

P. Bojko. Wysoki Sejmie!

Powiat Dąbrowski należy niestety do tych powiatów, w których słowo „przemysł“ jest jeszcze całkiem nieznanie, gdzie nie ma żadnych szkół przemysłowych, gdzie fundusz krajowy z żadną pomocą dotychczas ludności

nie przychodził. Ludność utrzymuje się przeważnie z uprawy roli, nie trudni się przemyśle, nie ma fabryk i całą nadzieję pokłada tylko w emigracji, która go ratowała i ratuje od klęsk elementarnych; gdy ta skończy się, to ludność nie będzie miała z czego czerpać zasobów. Ale na Powiślu jest tyle łoziny, że przemysł koszykarski mógłby się znakomicie rozwijać; jednakowoż do tego czasu żadnych kroków w tym celu nie zrobiono, a łozina tam rosnąca bogaci tylko kraje bawarskie i niemieckie w ogólności.

W bieżącym roku znalazł się jeden obywatel, który swoim kosztem założył szkołę koszykarską, w której do tego czasu piętnastu chłopców pracuje; a jakie wyroby robią, to świadczy o tem allegat, który można tu oglądać. Ponieważ na sprawienie lepszych modeli potrzeba znaczniejszych funduszy, dlatego popieram gorąco tę petycyje, prosząc Wysoki Sejm, by powiat dąbrowski, który do tego czasu jeszcze nie miał szczęścia z funduszy krajowych korzystać, mógł z nich teraz korzystać.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie mej petycji do komisji przemysłowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

828. L. s. 1060. Ruska Ochronka w Stanisławowie przez Członka Sejmu ks. Biskupa Chomyszyna o zasiłek do komisji budżetowej.

829. L. s. 1061. Tow. wzaj. pomocy dyaków cerkiewnych gr. kat. dyeczyi w Stanisławowie p. t. p. o unormowanie ich utrzymania do kom. prawniczej.

830. L. s. 1062. Two. Opieki obywatelskiej nad Internatem dla kandyd. sem. naucz. żeńskiego we Lwowie p. p. Czartoryskiego o subwencję na budowę domu do kom. budżetowej.

831. L. s. 1063. To samo p. t. p. o podwyższenie dotychczasowej subwencji do kom. budżetowej.

832. L. s. 1065. Boberska Zofia, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. Szajera o podwyższenie pensji w dowiej do kom. budżetowej.

Marszałek. Dla uzasadnienia petycji ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Wdowa po nauczycielu Mikołaju Boberskim wnosi petycyje do Wysokiego Sejmu

o podniesienie jej pensyi, którą pobiera w kwocie 13 złr. 38 ct. miesięcznie. Z pensyi tej utrzymuje dwoje uczących się dzieci, z których córka uczęszcza na czwarty rok seminarjum nauczycielskiego.

Bieda w tej rodzinie jest ogromna, dlatego proszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić, jeżeli nie podwyższenie pensyi tej nie-szczęśliwej wdowie po nauczycielu ludowym, to przynajmniej jakąś subwencję tak długo, aż jej córka ukończy studia. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

833. L. s. 1066. Gmina Dobczyce pow. Wieliczka p. p. Skołyżewskiego o założenie szkoły koszykarskiej tamże — do kom. przemysłowej.

834. L. s. 1067. Zwierzchność gminna w Lednicy górnej, p. t. p. o pomoc z powodu kłęski posuchy — do kom. budżetowej.

835. L. s. 1068. Gm. Chorągwia p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

836. L. s. 1069. Gm. Mietniów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

837. L. s. 1070. Gm. Bugaj p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

838. L. s. 1071. Wydział pow. w Wielicze p. t. p. o subwencję na urządzenie tanich łązienek w gminie Świątniki górne — do kom. budżetowej.

839. L. s. 1072. Gm. m. Ropczyce p. p. A. Jędrzejowicza o uwolnienie od dobrowolnego zobowiązania płacenia kwoty 2.200 kor. na płace nauczycieli przy tamtejszych szkołach — do kom. budżetowej.

840. L. s. 1073. Krajowe Towarzystwo naftowe we Lwowie p. p. Gorayskiego w sprawie kas brackich — do kom. górniczej.

841. L. s. 1074. Akademia umiejętności w Krakowie p. p. Kozłowskiego o przyznanie na dalsze trzechlecie nadzwyczajnego zasiłku na poszukiwania naukowe w bibliotece Watykańskiej — do kom. budżetowej.

842. L. s. 1075. Tow. opieki nad Internatem im. Piramowicza we Lwowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencję na budowę Internatu — do kom. budżetowej.

743. L. s. 1076. To samo p. t. p. o subwencję na utrzymanie Internatu do kom. budżetowej.

844. L. s. 1077. Ziembowa Honorata, wdowa po naucz. lud. we Lwowie pp. Merunowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.

845. L. s. 1078. Gminy: Babica, Ważne i Czudec p. p. Gorayskiego o wykończenie regulacji rzeki Wisłoka w obrębie tych gmin — do kom. wodnej.

846. L. s. 1082. Tow. rękodzielników »Gwiaźda« w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.

847. L. s. 1083. Zajączkowska Zofia we Lwowie p. p. Ochrymowicza o subwencję na dalsze kształcenie się w grze na fortepianie — do kom. budżetowej.

Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że częste nawiedzanie naszego kraju kłeskami pożarów rujnuje materialnie ludność przeważnie wiejską i małomiejską w sposób zastraszający, przygotowując ją o kij żebraczy;

zważywszy, że wszystka ludność naszego kraju od szeregu lat domaga się bezskutecznie zaradzenia złemu przez zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego;

zważywszy, że mimo tylukrotnych rezolucyi, uchwalanych przez Sejm Galicyjski, c. k. Rząd do tego czasu tej kwestyi tak piękącej dotąd nie rozwiązał.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się jak najusilniej Wysoki c. k. Rząd, aby w interesie własnym, jakoteż i w interesie ludności, przystąpił co rychlej do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego od ognia.

Lwów, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca:

Bojko w. r.

F. Włodek, Krempa, Wilczkiewicz, Bohaczewski, Barabasz, Szajer, Kramarczyk, Potoczek, Michalski, Jahl, Rayski, Maryewski, Maiss, Ja-

bloński, Buynowski, Vayhinger, Wurst, Merunowicz, Huryk, Mogilnicki, Effinowicz, Tarnawski, Wiśniewski, Stapiński, Bednarski, Rotter, Michałowski, Łazarski, Szponder, Rutowski, Skołyśzewski.

Wniosek.

posta Stapińskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby usunął od przeprowadzenia wyboru uzupełniającego posta na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu Jasielskiego, naznaczonego na 15. listopada 1904. tak c. k. starostę hr. Michałowskiego, jak i c. k. starszego komisarza Kalinowicza, a to ze względu na dowiedzione im nadużycia, jakich się dopuszczali przy podobnych wyborach.

We Lwowie, dnia 13. października 1904,

Wnioskodawca

Jan Stapiński w r.

Bojko, F. Włodek, Mogilnicki, Krempa, Ostapczuk, Huryk, Oleśnicki, Korol, Effinowicz, Glidziuk, Staruch, Skołyśzewski, Szponder, Bohaczewski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej wygotował trasę drogi z Szczawnicy do Piwnicznej i wdrożył odpowiednią akcyę, celem przeprowadzenia budowy tejże drogi, udzielając subwencyę z funduszów krajowych.

We Lwowie, dnia 13. października 1904,

Wnioskodawca:

Bednarski w r.

Jabłoński, Lipiński, Wurst, Buynowski, Michalski, E. Michałowski, Huza, Łazarski, Maryewski, Żardecki, Jahl, Tarnawski, Rayski, Maiss.

Wniosek.

Zważywszy, że §. 9. ustawy państwowej z dnia 29. lutego 1880 r. Dz. p. p.

Nr. 37. o środkach zapobiegawczych tępienia zarazy i księgosuszu, a względnie nowela do tegoż §-fu 9-go ogłoszona rozp. ministeryalnym z dnia 12. kwietnia 1880, jest nadzwyczajnie niejasną co do tworzenia pasów pogranicznych, gdyż mówi tylko ogólnikowo, iż w myśl tej ustawy pas pograniczny ma być utworzony w szerokości 30-tu kilometrów od granicy rosyjskiej, a w razie przypadłości do pasu pogranicznego chociażby tylko małej części sąsiedniej gminy, ma być wzięta cała gmina;

zważywszy więc, że wskutek tej niejasności myśli noweli do §-fu 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. powciągano do pasu pogranicznego całe gminy wraz z obszarami dworskimi, pomimo, że przy odmierzaniu na mapach przy ustanawianiu pasu pogranicznego tylko małeńki nieraz skraweczek pustej ziemi bez budynków pewnej gminie zaleciał, co sprawia ludności dotyczącej gminy nadzwyczajne utrudnienia, jakie wynikają z katastru pogranicznego, a dla samejże myśli ustawy o zapobieganiu rozwleczenia księgosuszu nie mają najmniejszej wartości, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

I. Wzywa się c. k. Rząd, by ze względu na ustalony pas pograniczny dla katastru bydła od lat 20 istniejący zmniejszył z 30 na 20 kilometrów lub ewentualnie wziął za podstawę szerokości pasu pogranicznego naturalną granicę, rzekę Wisłę począwszy od Oświęcima t. j. granicy pruskiej wzdłuż jej biegu aż do Niepołomic, zaś ciąg dalszy granicę suchą, lecz na 20 kilometrów szeroką.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by w razie nieuwzględnienia pierwszego wniosku uzupełnił nowelę ministeryalną do §. 9. ustawy z dnia 29. lutego 1880 Nr. 37. i wyraźnie orzekł, jaka część terytorium gminy sąsiedniej z pasem pogranicznym, musi przypaść przy odmierzaniu na mapach krajowych do pasu pogranicznego, na mocy którejby całą gminę sąsiednią w myśl tejże ustawy można uważać za koniecznie należąca do pasu pogranicznego n. p. $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{5}$ i. t. p.

III. Wzywa się c. k. Rząd, by obok pierwszych dwóch wniosków pozostawił Władzy politycznej wolność bez naruszenia zasady ustawowej do zmniejszenia lub uwzględnienia lokalnych stosunków terytorjalnych, podciągania lub uwalniania gmin od należenia do pasu pogranicznego.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, by się zastanowił, czy nie byłoby już na czasie zniesienie okręgów rewizyjnych bydła, jako za wielkich i nieodpowiadających swojemu celowi, a na to miejsce polecić prowadzenie katastru bydłowego miejscowemu oglądaczowi bydła.

Lwów, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Potoczek, Żardecki, Łazarski, Huryk, Szponder, Bohaczewski, Bojko, Filip Włodek, Krempa, Paygert, Szwed, Trzeciecki, Wilczkiewicz, Effinowicz, Bal, Cielecki, Krzysztofowicz, Szajer, Ochrymowicz, Mogilnicki, Płocki.

Sekretarz p. **Mycielski** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej zniósł nareszcie i to jak najrychlej opłatę po 35 hal. za doręczenia sądowe.

We Lwowie, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca:
Filip Włodek w. r.

Szponder, Szwed, Kramarczyk, Szajer, Rotter, Stapiński, Rayski, Wilczkiewicz, Buynowski, Żardecki, Tarnawski, Maiss, Potoczek, Cielecki, Skołyszewski, Krempa, Maryewski, Vayhinger, Bojko, Tomaszewski, Michałowski.

Wniosek

posła Szajera i towarzyszy.

Podpisani proszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

I. aby taniego materiału budowlanego dla zniszczonego całkowicie pożarem miasta Sokołowa w powiecie Kolbuszowskim i dotkniętej klęską pożaru gminie Łąka w powiecie Rzeszowskim z lasów rządowych a mianowicie z puszczy Niepołomickiej i innych domenów po cenach kupcom na miejscu odprzedawanych bez żadnych kosztów transportu na stacyi kolejowej Rzeszów, jak również drzewa opaiowego dostarczył.

II. Ze względu, że w okolicach Sokołowa znajduje się tylko jedna cegielnia, która nie może dostatecznej ilości cegieł budującemu się m. Sokołowowi dostarczyć, a sprowadzana cegła z Rzeszowa kosztuje bardzo drogo bo aż 50 K. za tysiąc;

przeło Wysoki Sejm raczy polecić Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał zupełnie bezpłatnie przewóz cegieł dla Sokołowa z fabryk Lwowskich i innych, do stacyi kolejowej Rzeszów.

We Lwowie, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Skołyszewski, Potoczek, Szwed, Bohaczewski, Glidziuk, Ochrymowicz, Huryk, Krempa, Effinowicz, Szponder, Wilczkiewicz, Mogilnicki, Bojko, F. Włodek, Barabasz, Żardecki, Kramarczyk, Mazikiewicz.

Wniosek.

posła Szajera i Tow. o zapomogę względnie bezprocentową pożyczkę, dla dotkniętych klęską posuchy, powiatów: Rzeszowskiego, Kolbuszowskiego i Strzyżowskiego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby wszystkim gminom wspomnianych, klęską posuchy dotkniętych powiatów, w dostateczną ilość soli bydłowej, według ilości inwentarza w równej mierze na czas, jeszcze przed zimą, dostarczył.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. rządem dostarczył dostateczną, bezwrotną zapomogę i pożyczkę bezprocentową na zakupno nasion na zasiewy wiosenne i na zakupno paszy, już na miesiąc marzec udzielił, aby zakupno nawozów sztucznych, jak kaimit i t. p. po niższych cenach, bez wszelkiej opłaty kolejowej za przewóz takowej, umożliwił.

III. Sejm wzywa c. k. rząd, aby celem dostarczenia prac dla zubożalej, bez żadnych środków do życia pozostającej ludności, już w przyszłym miesiącu tego roku, a najdalej z wczesną wiosną rozpoczął roboty, około regulacyi Wisłoka w powiecie Rzeszowskim i Strzyżowskim, a rzeki Łęgu w powiecie Kolbuszowskim.

We Lwowie, dnia 13. października 1904. duszu ubogich tych gmin, do których spadkodawca przynależał.

Wnioskodawca :

Szajer w. r.

Filip Włodek, Szponder, Kramarczyk, Żardecki, Wilczkiewicz, Glidziuk, Szwed, Mogilnicki, Huryk, Barabasz, Ochrymowicz, Bohaczewski, Bojko, Krempa, Potoczek, Skołyśzewski.

Wniosek

posła Szajera i Towarzyszy.

Ponieważ wielokrotnie sprawdzonem zostało, że sól bydłęca zostaje przez zarządę salin, za wiedzą rządu, pewnymi środkami zagoryczaną, a to celem, by ludność uboższa dla własnej kuchni takowej nie używała, jest ona nie tylko dla ludzi, ale i dla inwentarza w wysokim stopniu szkodliwą.

Wyoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. rząd, by raz na zawsze sól bydłęcą zakwaszać i zagorzkniać zaprzestał.

Wzywa się również c. k. rząd, by dla wszystkich powiatów, dotkniętych klęską posuchy, po cenach produkcji i zniżonych cenach transportu w potrzebnych ilościach wszystkim gminom dostarczył.

Lwów, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca :

Szajer w. r.

Wilczkiewicz, Mogilnicki, Filip Włodek, Kramarczyk, Żardecki, Barabasz, Szponder, Glidziuk, Szwed, Bojko, Bohaczewski, Skołyśzewski, Huryk, Mazikiewicz, Potoczek, Krempa, Ochrymowicz.

Wniosek

posła Stapińskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm wzywa Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził ustawę, przekazującą spadki, do których w przepisany terminie nie zgłosili się spadkobiercy, na rzecz fun-

We Lwowie, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawca:

Stapiński w. r.

Bojko, Krempa, Bednarski, F. Włodek, Szponder, Skołyśzewski, Vayhinger, Tarnawski, Jabłoński, Jahl, Syroczyński, E. Michałowski, Schätzel, Bohaczewski, Brunicki, Glidziuk, Mogilnicki, Oleśnicki.

Wniosek.

posłów Rapoport, Kolischera, Fruchtmanna i Loewensteina.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził uzupełnienie gal. Rady szkolnej krajowej w tym kierunku, iż w skład tej Rady oprócz osób w artykule IV. jej statutu wymienionych, wejść ma także jeden reprezentant wyznania mojżeszowego przez Najjaśniejszego Pana powołać się mający.

We Lwowie, dnia 13. października 1904.

Wnioskodawcy :

Rapoport, Kolischer, Fruchtmann, Loewenstein.

Jabłoński, Władysław Jaworski, Wojciech Dzeduszycki, Syroczyński, Głabiński, Götz, Paygert, Baworowski, Zalewski, Moysa, Adam Jędrzejowicz, Leszek Cieński, Borkowski, Żardecki, Lipiński, Wurst, Tomaszewski, Niezabitowski, Abrahamowicz, St. Jędrzejowicz, Rutowski, Michalski, Leo, Rayski, E. Michałowski, Paszkowski, Schätzel, Męciński, Vayhinger, Maiss, Tarnawski, Rotter, Wodzicki, Wiśniewski, Łazarski, Buynowski, Jahl, Maryewski, Jan Szeptycki, Huza, Federowicz, Gołuchowski, Skalkowski.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

posła ks. Szpondra i towarzyszy do Wysokiego c. k. Rządu, w sprawie nadużyć po-

pełnianych przez towarzystwo okrętowe „Hamburg—Amerika—Linie“ na emigrantach polskich i ruskich, udających się do Ameryki.

Dnia 20. września b. r. zrobili dzienniki berlińskie jak „Vorwärts“ i inne odkrycie, że agenci firmy okrętowej „Hamburg—Amerika—Linie“ łapią w podstępny sposób emigrantów polskich i groźbą wtrącenia ich do więzienia, groźbą oddania ich w ręce policji i odesłania ich do miejsca ich zamieszkania, poprostu zmuszają ich do kupowania biletów okrętowych firmy „Hamburg—Amerika—Linie“.

Senzacyjne te rewelacje, które w całym Niemczech wywołały wielkie wrażenie, nie są dla nas nowością lub niespodzianką. Na zbrodniczą firmę „H. A.—L.“ już oddawna żalą się oddawna nasi emigranci.

Dnia 13. października 1903 r. grono poważnych posłów wniosło interpelację do Wysokiego c. k. Rządu, lecz niestety Wysoki c. k. Rząd dotąd na interpelację nie odpowiedział i nie w tym kierunku nie uczynił.

Wprawdzie Dyrekcyja firmy okrętowej „H. A.—L.“ na prywatną drogę wysłane zażalenie nadesłała do Ministerium spraw zagranicznych we Wiedniu usprawiedliwienie, jednak odpowiedź ta pełna nieprawdy i ubliżających wyrażań dla żalącego się świadczy najlepiej, jaką niezyczliwością kieruje się ta firma hakatystyczna do wszystkiego co polskie i jak mało liczy się z Wysokim c. k. Rządem austriackim.

W odpowiedzi tej wyraziła Dyrekcyja firma „H.—A.—L.“ „przypuszczenie“ (?), że zarząd hotelu w N. Jorku odesłał pakunki emigranta przez „pomyłkę“ na inny okręt a nie na okręt, należący do firmy „H.—A.—L.“ Tem „przypuszczeniem“ chciała firma „H.—A.—L.“ rozmyślnie wprowadzić w błąd Wysoki c. k. Rząd austriacki, bo pakunki emigranta zaopatrzone były w tabliczki z napisem „Hamburg—Amerika—Linie“ — okręt „Pretorya“ i nazwiskiem emigranta, zginąć zatem nie mogły.

Pozostaje więc druga możliwość, której i firma „H.—A.—L.“ nie wyklucza, mianowicie, że pakunki skradzione zostały między hotelem a okrętem „Pretorya“. Otóż interpelacya z d. 13 października 1903 r. twierdzi to samo i wyraźnie wskazuje „pakiera“ (Gepäckmeister) firmy „H.—A.—L.“ jako defraudanta pakunków, i mimo że interpelacya wymieniła świadków na okoliczność, że

„pakier“ firmy „H.—A.—L.“ zdefraudował pakunki emigranta galicyjskiego, firma „H.—A.—L.“ dotąd wzbrania się emigrantowi odszkodowania wypłacić. Dziwna zaiste ta firma „H.—A.—L.“, która ograniczeniem osobistej wolności zmusza emigrantów do jazdy swemi okrętami, a gdy emigrantów ma już w swoich rękach, dopuszcza, aby ich doszczętnie okradano!

Z tych więc względów zapytują się podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza:

1) Czy znanem mu jest dokładnie postępowanie firmy okrętowej „Hamburg—Amerika—Linie“ z emigrantami polskimi;

2) Czy gotów jest tak jawnych jak i potajemnych agentów firmy „H.—A.—L.“ w Galicyi ścigać i w razie pochwycenia uważać ich za pospolitych przestępców i surowo karać;

3) Czy gotów jest w drodze dyplomatycznej zażądać odszkodowania za skradzione pakunki w d. 9. listopada 1901 r. emigrantowi galicyjskiemu w myśl interpelacyi z d. 13. października 1903 r.

4) Czy nie uważałby za stosowne poczynić odpowiednie kroki celem odebrania firmie okrętowej „Hamburg—Amerika—Linie“ koncesyi w całym państwie austriackim, czego domaga się dobro emigrantów i powaga Wysokiego c. k. Rządu austriackiego.

Interpelant
ks. Szponder.

Wilczkiewicz, Rayski, Vayhinger, Rotter, Bednarski, Buynowski, Tarnawski, Szwed, Kra-marczyk, Filip Włodek, Szajer, Stapiński, Stojalowski, Żardecki, Krempa, Bojko.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Gmina Zamarstynów, powiatu lwowskiego, przedzieloną jest na dwie części linią akcyzową miasta Lwowa.

Urządzenie to, ustanowione w celach fiskalnych dla dogodności w poborze opłat konsumcyjnych, nie może jednak żadną miarą naruszać praw, ani też uwalniać gminy Zamarstynów od obowiązków, jako samej gminy administracyjnej — na całym jej

terytorium, a więc i na części, objętej lwowską linią akcyzową.

Tymczasem Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, obwieszczeniem z 24. lipca 1901 l. 66.522 ogłosił pewne przepisy, odnoszące się do wykonywania policyi weterynaryjnej i zastosowuje je bezprawnie także na terytorium gminy Zamarstynów w granicach linii akcyzowej.

Przeciwko temu oczywistemu przekroczeniu swej władzy ze strony Magistratu lwowskiego wniosła Zwierzchność gminy bezwzględnie protest do tegoż Magistratu, a do c. k. Namiestnictwa rekurs p. d. 6. sierpnia 1901 l. 2902.

Rekursu tego — pomimo, iż od czasu jego wniesienia upłynęło przeszło lat cztery c. k. Namiestnictwo dotąd nie załatwiło.

Podpisani zapytują przeto:

Jakie są powody, że rekurs gminy Zamarstynów, wniesiony w sierpniu 1901 r. o naruszenie przez Magistrat król. stoł. miasta Lwowa jej praw, jako samoistnej gminy administracyjnej, załatwionym nie jest dotychczas, pomimo, że od czasu, gdy ten rekurs wniesionym został, upłynęło już przeszło lat cztery?

Lwów, dnia 13. października 1904.

Interpelant
Teofil Merunowicz.

Maiss, Lipiński, Łazarski, Bednarski, Tomaszewski, Schätzel, E. Michałowski, Buynowski, Rayski, Wiśniewski, Huza, Rotter, Vayhinger, Żardecki.

Sekretarz p. Mycielski (czyta):

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JWPana Komisarza rządowego w sprawie niewłaściwości Prokuratury Państwa w Tarnowie.

Już przeszło rok minął od czasu, jak c. k. Prokuratorya państwa w Tarnowie wytoczyła śledztwo przeciw Józefowi Szajdekowi, b. sekretarzowi gm. Sędziszowa, obecnie w Rzeszowie zamieszkałemu, o zbrodnie oszczerstwa, popełnioną rzekomo w aktach tegoż Szajdeka przeciw p. Jagoszewskiemu, c. k. Staroście w Ropczycach.

Po wielu przewlekłych dochodzeniach, które już były w stanie wzbudzić podejrzenie co do intencji docieczenia szczerzej

prawdy, dojrzała nareszcie sprawa do spisania aktu oskarżenia. Ale, o dziwo, mimo prawomocności aktu oskarżenia, znowu odroczone w nieskończoność. I to już nie domysły, ale przekonanie musi powodować, że c. k. Prokuratorya państwa w Tarnowie, nie wiadomo, z czyjego natchnienia zmierza do zabagnienia sprawy. Wierzmy, że c. k. Prokuratoryę państwa sam akt oskarżenia, stwierdzający fakty, stanowczo przez świadków zaprzeczone, stawia w ponurem świetle, ale na to nie ma rady, — skoro się chce z czarnego zrobić białe. Sprawa ta będzie osobno wytoczona w ministerstwie sprawiedliwości i jen. Prokuratury, a na razie chodzi nam tylko o wyjaśnienie:

1. Czy okoliczności te znane są c. k. Namiestnictwu?

2. Jak Prokuratorya państwa w Tarnowie to tłumaczy?

3. Kiedy nareszcie rozprawa ta dojdzie do skutku.

Lwów, dnia 13. października 1903.

Interpelant:
Fr. Krempa.

Stapiński, Korol, Bojko, Filip Włodek, Bobaczewski, Stojalowski, Effinowicz, Kramarczyk, Szwed, Skołyszewski, Szponder, Huryk, Mazikiewicz, Ostapczuk, Oleśnicki.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do JWPana Komisarza rządowego w sprawie wyboru Rady gminnej w Jedliczu.

Dnia 29. marca 1904 przeprowadzono w Jedliczu wybór nowej Rady gm. w obecności starszego komisarza pow. p. Leszczyńskiego. Zarzutów żadnych nie było w czasie wyboru i być nie mogło, bo wszystko odbyło się swobodnie i legalnie.

Żydzi niezadowoleni z wyniku wyborów, aby jeszcze jakiś czas utrzymać na stanowisku teraźniejszego naczelnika gminy, jako powolne im narzędzie, wnieśli protest, którego rozstrzygnięcia dotychczas nie widać. Żydzi protestujący przechwalają się, że jeszcze lata upłyną, zanim nowo wybrana Rada zacznie urządować.

Przeciąganie to załatwienia protestu grozi mieszkańcom Jedlicza i okolicy stratami, których powetować się później nie da. Nowo wybrana Rada gm. ma za główny cel,

doprowadzenie do skutku budowy nowego kościoła. Obecnie Towarzystwa naftowe w Potoku i Żarnowcu pokryłyby znaczną część kosztów budowy. Później może się nafta wyczerpać i towarzystwa naftowe wniosą się, a cały ciężar budowy kościoła spadnie na ludność miejscową.

Zważywszy, że zarzuty protestu są błahe, a p. Leszczyński c. k. nadkomisarz z Krosna twierdzi, że wybory odbyły się bez żadnego zarzutu, zapytujemy:

»Czy JWPan Komisarz rządowy zechce spowodować jak najrychlejsze stanowcze załatwienie tej sprawy przez odrzucenie błahego protestu, przez zatwierdzenie nowowybranej Rady gm. i wprowadzenie tejsze w urzędowanie?«

Lwów dnia 13. października 1904.

Interpelant:

Jan Stapiński w. r.

Huryk, Effinowicz, Skołyszewski, Ostapczuk, F. Włodek, Korol, Szponder, Krempla, Kramarczyk, Szwed, Bojko, Oleśnicki, Stojalowski, Bohaczewski, Mazikiewicz.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Jakób Filipowicz, wiertacz, pracujący w Borysławiu a w Krośnie mający stałe miejsce zamieszkania, potrzebował świadectwa ubóstwa dla uzyskania uwolnienia od opłaty szkolnej syna swego, ucznia III. kl. realnej w Krośnie. Świadectwo to należało się niewątpliwie Filipowiczowi, skoro się zważy, że tenże z zarobku swego wynoszącego 100 kor. miesięcznie utrzymuje siebie w Borysławiu, a w Krośnie żonę z siedmiorgiem dzieci. Mimo to starosta krosnieński Dr. Nowosielecki odmówił potwierdzenia świadectwa ubóstwa, a uzasadnił odmowę tak: „miał p. Filipowicz pieniądze na strajk, to niech ma i na opłatę szkolną“. Pomijamy fakt, że Filipowicz w strajku nie brał udziału, gdyż przed wybuchem tegoż, za urlopem 6. tygodniowem wyjechał do Krosna do chorej żony, a uważamy, że podobne mieszanie się starosty Dra Nowosieleckiego do sporu między robotnikami a przedsiębiorcami naftowymi jest niedopuszczalne.

Zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego:

1) Czy znany jest Rządowi opisany tu fakt?

2. Co sądzi c. k. Rząd o oświadczeniu c. k. Starosty krosnieńskiego.

We Lwowie, dnia 13. października 1904.

F. Włodek, Stojalowski, Jan Stapiński, Ostapczuk, Oleśnicki, Krempla, Mazikiewicz, Bojko, Huryk, Szponder, Mogilnicki, Glidziuk, Skołyszewski, Barabasz, Bohaczewski, Effinowicz.

Sekretarz p. Mazikiewicz (czyta).

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa posła Bohaczewskoho i tow. w sprawie wyboriw hromadskych w Hosiw, Dołyńskoho powitu.

W hromadi Hosziw, Dołyńskoho powitu rada hromadska urjaduje 17. lit. Iz 18. radnych załedwo łyszilo sia 7. Procki radni wraz z zastupnykom wija i asesoram pomerly a wyboru dopowniajuczoho nikomu ne snyt sia zarjadzowaty. Ciłkowity wybory były wże 4 razy, ale wijt pidpyranjy wsimy sylamy z Dołyny tak vse aranżuje, szczo by nowowybrana rada nikoły ne mohła ukonstytuowaty sia. Odnoho razu jakoś nezrucno wijt sprawyw sia z takymy wyboramy i rada hromadska zistała wże zatwerdzena; ta w toj czas wijt schowaw akta wyborezi do kyszeni i donis, szczo pewnyj žyd ukraw akta a win bidaczysko nawit ne znaje, chto wchodyt' w skład rady. Rozpysani w naślidok takoji komedyji i perewedeni nowi wybory do rady hromadskoji znow pid nahladom delegata c. k. Starostwa z Dołyny zistały czerez c. k. Namistnyczestwo zatwerdzeni a dnja 26. Maja s. r. ukonstytuowala sia nowa rada hromadska i wybrała nowu zwerchnist' hromadsku riwnoż pry uczasty c. k. komisara Starostwa z Dołyny.

Ale wjytowy Mychajłowy Watiuzi žal jest' ustupyty i win wnjs protest protywu ukonstytuowania rzydy, kotryj i do nyni zistaje nepohodzenyj. Wid toho času były reprezentanty hromady kilkanajeiat' raziw w c. k. Starostwi w Dołyni; kilka raziw widnosyły sia pyśmenno do Jeho Ekscelencyji pana Namistnyka a raz do Prezydyji c. k. Namistnyczestwa; dnja 31. Łypnia s. r. jawyły sia osoby sto u Lwowi a z poczatku Wereśnia s. r. urgowały znowa i vse to je hołosom wopijuczoho w pustyny.

A tymczasom wijt Mychajło Watiuha hospodaryt' po swomu, sam wjytom, sam zastupnykom, sam prysiażnym, sam kasierom i hromadu krywdyt' i na žebry prywodyt'. Wydił powitowyj žadnoji skarhy i czuty ne choce, lustrator wże sim lit jak ne zahladaw do

knyhy kasowoji w bromadi, w kotrij powno kradeży. Kromi broszej zdefrawduwaw wijt Mychajło Watiuha i połe hromadske wartosty około 5.000 koron, kotre sperszu wyarendowaw na pidstawi uchwały rady hromadskoji wid bromady a opišla zaintabulowaw na sebe jako swoju własnist'.

Wijt Mychajło Watiuha znaje duże dobre, szczo skoro łysz nastuyt' nowa rada i zwerchnist, perszym jeji diłom bude potiahnuty jeho do strohoho rachunku i sudowoji odwiczalnosty i dlatoho ani rusz ne chce ustupyty a c. k. Starostwo w Dołyni wsimy sylały jeho w tim pidtrymuje.

Dla toho pidpysani zapytujut:

I. Czy widomi c. k. Prawytelstwu ti oplakani widnosyny i hospodarka w hromadi Hosziw?

II. Dla czoho c. k. Prawytelstwo tak dowho toleruje także oczywydne bezprawie?

III. Czy zadumuje c. k. Prawytelstwo takomu bezprawiui ostatoczno wże raz koneć položyty?

Interpelant

Bohaczewskij.

Korol, Bojko, F. Włodek, Mazykewycz, Potoczek, Szwed, Krempa Effynowycz, Mohylnyckyj, Barabasz, Staruch, Huryk, Ostapczuk, Szajer.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia, interpelacye odstąpię Panu komisarzowi rządowemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Michalskiemu.

P. Michalski: Organiści w Stryju wnieśli do Wysokiego Sejmu petycję L. 328 o polepszenie ich bytu w drodze ustawodawczej.

Z uwagi, że sprawa organistów znajduje się w komisji prawniczej, wnoszę imieniem komisji petycyjnej o odstąpienie tej sprawy komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Głos ma p. Michalski,

P. Michalski. Upraszam również imieniem komisji petycyjnej o odstąpienie petycji L. 456 urzędu gminnego w Rożnowie w sprawie prestacyj szkolnych komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Gos ma p. Michalski.

P. Michalski. Tak samo wnoszę imieniem komisji petycyjnej o odstąpienie petycji L. 775 Szymona Boreckiego, emerytowanego kierownika szkolnego komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Rudrofa o założenie szkoły średniej w Czortkowie. (*All. 133*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Rudrof.

P. Rudrof. Wysoki Sejmie!

Przedkładając mój wniosek przed forum Wysokiego Sejmu, nie poruszam tu sprawy nowej, lecz taką, która już kilkakrotnie w samej komisji szkolnej była przedmiotem obrad a jeszcze w przeszłej kadencji sejmowej była w owym sprawozdaniu o wspólnym wniosku p. nr. Gołuchowskiego i moim Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia przedłożoną.

Wysoki Sejm powziął podówczas uchwałę, że uznaje potrzebę założenia szkoły średniej w Czortkowie i odnośne wezwanie do c. k. rządu wystosował.

Niestety po dziś dzień sprawa ta nie postąpiła ani na krok naprzód mimo ofiarności ze strony gminy Czortkowa i ze strony powiatu czortkowskiego, ofiarności, co prawda, nie zbyt hojnej, ale zadeklarowanej w miarę możliwości, w miarę środków i zasobów rozporządzalnych.

Już to c. k. rząd nie może nam czynić zarzutu, jakobyśmy byli niecierpliwi i nie wyrozumiali w naszych żądaniach, w naszych dążeniach i w naszych wymaganiach. Owszem cierpliwość nasza stała się tradycyjną i przykładową.

Są pewne sprawy, na których załatwienie czekałszy lat dziesiątki; są i takie, które mimo upływu lat dziesiątek dotychczas nie zostały załatwione.

Dla przykładu wspomnę, że o kolej transwersalno-galicyjską, o kolej wschodnio-galicyjską kołataliśmy prawie ćwierć wieku.

Wiemy, że n. p. sprawa kreowania sądu obwodowego w Czortkowie przewleka się okragło pół wieku. Toż i inne dezyderata, wy-

powiedziane w tej Wysokiej Izbie, jak n. p. sprawa urzędowego języka w niektórych działach administracji państwowej, także lat dziesiątki się przewleka.

O brak cierpliwości nas więc posądzić nie można.

Komisyja szkolna w jednym ze swoich sprawozdań, nie pamiętam z którego roku, wyraziła zapatrywanie, że należy starać się, ażeby zakłady szkolne średnie były równomiernie w całym kraju rozsiane.

Wysoka Izbo! To zapatrywanie, całkiem słuszne, podzielam w zupełności. Są pewne obszary kraju, które nie mają ani jednego wyższego zakładu wychowawczego. Proszę spojrzeć na kartę geograficzną, na ten wielki obszar kraju od Tarnopola aż ku granicy bukowińskiej i besarabskiej; na tym całym wielkim obszarze kraju niema ani jednej szkoły średniej.

Stąd wypływają bardzo złe konsekwencje, a mianowicie przepełnienie już istniejących szkół. Że takie przepełnienie jest, mówi nam o tem sprawozdanie Rady szkolnej krajowej w ustępie, gdzie jest powiedziane, że „wzrost tegoroczny nie dorównał wprawdzie liczbie wzrostu przeszłorocznego, jest jednak największym w porównaniu ze wzrostem w latach dawniejszych i wystarczyłyby na zapełnienie prawie pięciu nowych szkół średnich“.

Jest jeszcze drugie zło, może nawet boleśniejsze, mianowicie to, że z okolic powiatu zaleszczyckiego i borszczowskiego rodzice dla braku szkół średnich bliżej położonych oddają dzieci swoje do szkół w Czerniowcach, gdzie się kształcą w języku niemieckim i przesiakają piętnem germanizmu, co zaprawdę nie może leżeć w interesie Wysokiego Sejmu.

Uważam za zbędne dalsze uzasadnienie mego wniosku, który co do istoty swej już raz był uchwalony. Mnie idzie o to, ażeby pouregulować rząd, ażeby sprawę, którą już Wysoki Sejm raz uchwalił, załatwił, ażeby dać wyraz woli tego Sejmu i ażeby ostatecznie sprawy tak długo nie zalegały.

Mam nadzieję, że Wysoki Sejm konsekwentnie raczy się przychylić do mego wniosku, co do którego pod względem formalnym upraszam, ażeby był odesłany do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosków posłów Leo i Małachowskiego o wezwanie c. k. Rządu, by przedsięwziął rewizję przepisów o zakazie budowania w rejonach wojskowych twierdz i magazynów prochowych w miastach. (Al. 134).

Z powodu nieobecności p. Lea, udzielam dla uzasadnienia wniosku głosu p. Małachowskiemu, który również na tym wniosku jest podpisany.

P. Małachowski. Wysoka Izbo!

Sprawa zakazu budowania w wojskowych rejonach prochowych i fortecznych jest jedną z najżywoźniejszych dla miast, jest jedną z ważnych i doniosłych przeszkód w rozwoju miast.

Udowodnię to kilku tylko przykładami.

We Lwowie istnieje magazyn amunicji, położony w pobliżu rogatki gródeckiej. Obszar, w którym z tego powodu budować nie wolno, wynosi 400 sążni, czyli 760 m. w promieniu.

Ten zakaz budowania istniał w teorii od dawna; jednak dopiero w r. 1894 został ustalony, jakkolwiek ten magazyn istniał już od początku XIX. wieku. Zakaz ten obejmuje wielką przestrzeń 315 morgów. Właściciele przyległych gruntów, szczególnie ci, którzy niedawno, przed kilku laty, nabyli w tej okolicy znaczne obszary gruntów z zamiarem budowania, z zamiarem stworzenia tam pięknej dzielnicy will, ze zdumieniem, przystępując do budowy, dowiedzieli się o tym zakazie. Nadmieniam bowiem, że zakaz ten nigdzie nie był uwidoczniiony w księgach gruntowych tak, że nabywcy ufni w niezawodność zapisków ksiąg gruntowych z całym zaufaniem przystąpili do kupna, sądząc, że przyczynią się do rozwoju miasta, tworząc piękną dzielnicę w tej jego części.

Jest to tem bardziej uciążliwe i szkodliwe, że jak wiadomo część tej dzielnicy jest położoną w pobliżu dworca kolejowego, że jest to więc część miasta najwięcej zamieszкана i najwięcej nadająca się do trwałego, dalszego wielkiego rozwoju.

Właściciele ci wytoczyli Skarbowi państwa, względnie skarbowi wojskowemu proces o uznanie, że Skarb państwa jest obowiązany odszkodować ich za ten zakaz budowania, o którym żaden z tych właścicieli nie wiedział.

W pierwszej instancji Sąd krajowy lwowski przyznał w zasadzie, że odszkodowanie się należy. Niestety obie wyższe instancje nie podzieliły tego zapatrywania; uznały to za serwitut legalny, za serwitut, którym są obciążone także inne grunta w in-

nych miastach i który jest przywiązany do gruntu; orzekły, że tylko ci właściciele, którzy w czasie wydania rozporządzenia o zakazie budowania, t. j. w r. 1848, byli właścicielami odnośnych gruntów, mogli mieć prawo do odszkodowania.

Wobec tego, gdy remedura w dziedzinie sądownictwa jest niemożliwa, niema innego sposobu wyjścia, jak tylko udać się na drogę ustawodawczą, na drogę administracyjną.

Nie tylko ze względu na rozwój miasta i dobro jego mieszkańców i właścicieli gruntów, usunięcie tego magazynu jest wskazane. Wskazaniem jest ono także ze względów bezpieczeństwa publicznego. Albowiem kiedy wprowadzono w życie ten rejon wojskowy, wówczas w r. 1894 na komisji odbytej dnia 25. kwietnia, nawet reprezentant wojskowości wskazał na niebezpieczeństwo istniejące dla Lwowa z powodu tego rejonu, z powodu magazynu amunicji, mieszczącego się w takim pobliżu Lwowa. Wyraził się wówczas, „że uieobliczalne nieszczęście dla Lwowa i jego mieszkańców może powstać pomimo jak najwięcej przestrzeganych środków ostrożności.

Gmina m. Lwowa udała się w r. 1903 do komendy wojskowej z żądaniem, ażeby wdrożono pertraktacje w tym kierunku, celem usunięcia tego rejonu w dalsze okolice podlowskie. Rokowania te istotnie na natarczywe żądania gminy m. Lwowa władze wojskowe wdrożyły; rokowania te są w toku. Niestety żądania władz wojskowych są dla mieszkańców i właścicieli dotyczących gruntów, którzy należą do uboższych warstw, nieprzystępne a dla gminy m. Lwowa nader ciężkie.

Magazyn amunicji, jak istniał, tak istnieje dalej, tak samo i rejon prochowy a rozwój miasta jest wstrzymany.

Istnieje nadto drugi magazyn prochowy Nr. 5, który nie dotyka wprawdzie Lwowa, ale bezpośrednio przytyka do rogatek lwowskich i obejmuje dwie gminy przylegające, Kleparów i Biłohorszcze, gdzie również w promieniu 760 metrów naokół nie wolno budować.

Prócz tych rejonów prochowych w okolicach gródeckiej i janowskiej, istnieją inne rejonu, t. zw. „Places du moment“ istniejące od lat 14.

I w tych okolicach, w dziedzinie rogatki łyżczakowskiej i na Pasiakach nie wolno budować na obszarze 539 morgów; więc prawie $\frac{1}{10}$ część przestrzeni Lwowa jest tem dotknięta.

Zakaz budowania dookoła szańców w samej okolicy rogatki łyżczakowskiej obejmuje 517 morgów obszaru.

Na żądanie gminy m. Lwowa orzekło Ministerstwo w uwzględnieniu częściowem tych niedogodności i szkód, na jakie narażeni są zazwyczaj najbiedniejsi właściciele gruntów, — orzeczeniem z dnia 18. kwietnia 1903, że można zwięzić rejon tych „places du moment“ o 900.000 m, t. j. o przeszło 157 morgów, tak, że ten rejon redukuje się obecnie do 300 kilkudziesięciu morgów.

Nadzwyczajnie dotknięte rejonami forticznymi i prochowymi jest miasto Przemyśl. Rejon forteczny zajmuje w tem mieście promień półtora km. od centrum miasta i sięga aż 10 km. poza miasto. Jest tam nadto oprócz tego rejonu fortecznego 15 rejonów prochowych, każdy o średnicy 760 m. Istnieją te rejonu przeszło 25 lat w tem mieście.

Że miasto skutkiem tego jest w swoim rozwoju i w swoich prawach autonomicznych wręcz pokrzywdzonym, to nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, albowiem w sprawach budowniczych sanitarno-policyjnych musi się miasto zawsze udawać do władz wojskowych o pozwolenie budowania a już od dowolnego uznania wojskowości zależy, czy w pewnej okolicy budowa może być uskuteczona czy nie.

Według ustawy cywilnej w rejonie wolno budować tylko za rewersem demolacyjnym t. j. za zrzczeniem się odszkodowania w razie wybuchu prochu, dynamitu — a wskutek tego grunta są pozbawione wartości swojej właściwej, bo żadna instytucja hipoteczna pożyczki na nie nie udzieli.

W tych rejonach nie istnieją po największej części domy najuboższych obywateli; nie zawnadzi także wspomnieć, że z zeznaniem deklaracji zrzczenia się odszkodowania połączone są znaczne koszta, trzeba bowiem zamawiać i przedkładać plany, wyszukiwać i z aktów wydobywać daty, opłacać stemple, notaryusza i taxy, co wszystko dla mieszkańców powoduje wielkie ciężary, przynosi straty.

Poseł z miasta Przemyśla podał mi w tym względzie interesujące fakta.

I tak zamierzano tam wznieść na placu publicznym pomnik — władza wojskowa zabroniła.

Miasto Przemyśl zamierza dzielnicę rozszerzyć lub przeprowadzić linię regulacyjną i w tych rzeczach musi się wciąż odnosić do wojskowości, której odmowa jest tu decydująca.

W mieście Jarosławiu od roku 1901 istnieje rejon forteczny dla robót fortyfikacyjnych. Rejon ten biegnie dokoła miasta pasem średnio 850 m. szerokim, zajmuje 982 morgów, czyli piątą część miasta, w tem około 200 morgów (110 hektarów) parcel budowlanych.

Grunta spadają w cenie, kredytu nie udzieli żadna instytucja finansowa; podanie o konsens na nową budowę, przeistoczenie, sprawę i t. p. idzie do ministerstwa wojny przez magistrat, starostwo i komendę korpuśną; załatwienie podania trwa najmniej pół roku. Koszta sporządzenia, ostemplowania intabulacji rewersów demolacyjnych ponosi właściciel gruntu.

W większym jeszcze stopniu niż Przemysł i Jarosław dotknięte jest tą ustawą miasto Kraków.

Miasto Kraków ma trzy rejony wojskowe, a to: a) forteczny wewnątrz wałów, gdzie wcale budować nie wolno — 30 morgów; b) zewnątrz wałów, 140 morgów, co razem stanowi 11% obszaru całego Krakowa; zewnątrz wałów wolno budować tylko za rewensem demolacyjnym, a więc i te 140 morgów stały się bezwartościowymi — i c) trzeci rejon prochowo-ogniowy, położony w okół laboratorium naboju na Grzegórkach, o promieniu 100 metrów, którego budowlami przekroczyć nie wolno.

Niedogodności i szkody wszystkich trzech rejonów są ogromne i stanowią główną zaporę prawidłowego rozwoju miasta.

W Podgórzu rejon forteczny rozciąga się na około 3 stron miasta i obejmuje także centrum miasta, gdzie wcale budować nie wolno. Rejony: ścisłe (z zupełnym zakazem budowania) i obszerniejszy — za rewensem demolacyjnym. Tylko jedna trzecia miasta jest wolna od rejonów. Całe przestrzenie wewnątrz i zewnątrz miasta leżą odlegiem, niezabudowane; rozwój miasta niemożliwy, bo na dom w rejonie obszerniejszym, gdzie trzeba zeznać rewers demolacyjny, żadna instytucja finansowa pożyczki dać nie chce.

W mieście Żółkwi rejon jest wprawdzie za miastem, ale gdy miasto chciało tam zezwolić na budowę kaplicy OO. Dominikanów na cmentarzu, wtedy przeciw konsensowi, udzielonemu przez magistrat, wojskowość rekurowała, Wydział powiatowy zniósł konsens; OO. Dominikanie podali do Wydziału krajowego rekurs, który jest do dziś nierozstrzygnięty.

W Tarnopolu na końcu miasta istnieje prochownia od połowy XIX. wieku. Magistrat tamtejszy z reguły nie odnosi się nigdy do

wojskowości przed wydaniem konsensu na budowę koło prochowni.

Jedynie w r. 1897 wojskowość zażądała, by centrala elektryczna miejska oddalona była o 380 m. od prochowni. Trybunał administracyjny uznał to żądanie za słuszne.

Co do Rzeszowa podniosę, że rejon zakazu budowania zaprowadzony w r. 1899 jest bezwarunkowy, wynosi w promieniu 570 metr. Wielka to krzywda dla miasta. Magistrat wniósł sprzeciw, ale Namiestnictwo uznało się niekompetentnem do wydania decyzji.

W Wadowicach w obrębie miasta, przy głównym trakcie, istnieje prochownia z zakazem budowlanym. Starania gminy o przeniesienie nawet w kierunku wykupna prochowni były bezskuteczne. Nie wolno tam budować bez zezwolenia władzy wojskowej.

Sprawa ta była przedmiotem nawet obrad w Delegacyach. I tak w r. 1899 pp. Popowski i Ferjancic przedstawili krzywdy i niesprawiedliwości wyrządzone 15 miastom i zażądali uregulowania tej sprawy.

Na opinię delegatów, że należałoby gminom dać odszkodowanie, ówczesny minister wojny, Krieghammer odpowiedział, że nowy projekt ustawy jest już sporządzony, i że będzie przedłożony do ustawodawczego traktowania. Ale, niestety, pomimo upływu 5 lat, to się nie stało!

Dalej podniosę nader ciekawe daty, które przytoczył poseł Tombosi na zjeździe miast austriackich w r. 1903. Podał on, że Tryent, Riva i Pola są zewsząd otoczone fortami. Do ostatnich lat nie było tam jednak rejonów z zakazem budowania, wytyczono je dopiero w r. 1895 i dziś wszelkie akta prawne, które były dotąd zeznane, polegają na fałszywych premisach, bo nikt zeznając je nie mógł przewidzieć co nastąpi.

Na mocy ustawy z r. 1859, już od tej pory grunta przyległe zostały teoretycznie wyciżone ze swej wartości, o czem jednak właściwie nikt nie wiedział.

W r. 1895 stworzono w Tryencie rejon zakazu budowlanego dokoła dwóch fortów od północy i zachodu, w r. 1901 pomimo rozpraw delegacji w r. 1899 przybył nowy rejon od strony wschodniej, dokoła starego zamku biskupiego. Zarząd wojskowy za jedną noc przemienił to historyczne dzieło sztuki w twierdzę.

W r. 1902 zbudowano mały szaniec ziemny, dzieło dwunastu robotników, dokonane za jedną noc. Dokoła tego szanieca ustanowiono zakaz budowlany na dwa miliony m², od strony południowej.

W r. 1902 wywołał p. Conci rezolucję w delegacjach o wstrzymaniu rejonu od południa — ale mimo to w r. 1903 rejon od południa wytyczono, wbrew uchwale delegacji.

Nietylko te forty, nawet magazyn prochowy umieszczono w bezpośrednim pobliżu miasta magazyn, który jest nieustannem niebezpieczeństwem dla miasta.

Wszystkie starania miasta, by przenieść wieżę prochową, w której przerabia się proch i wytwarza naboje — są bez skutku, choć wieża, tuż pod miastem, jeszcze zwiększa grozę.

Z tych faktów, które przytoczyłem, raczy Wys. Izba powziąć przekonanie, że dekret kancelaryi nadwornej z 28. kwietnia 1848 i rozporządzenie ministerjalne z d. 21. stycznia 1859 nie odpowiadają obecnym stosunkom i są w rażącej sprzeczności z ustawą zasadniczą z r. 1867 o wolnej własności. Zmiana tych przepisów w duchu nowoczesnych wymagań i pojęć prawnych jest konieczną i pilną.

Sprawa ta była przedmiotem debat obszernych na wiecu reprezentantów miast, który odbył się w r. 1903 w Wiedniu.

Wówczas miałem zaszczyt przedstawić tę sprawę w imieniu własnem i w imieniu prezydenta p. Lea, — i wiec powziął uchwałę w myśl wniosku, który wnoszę obecnie, a którym, mam nadzieję, że w drodze odpowiedniej udania się do Rządu, do władz rządowych, da się uzyskać naprawienie niesprawiedliwości i krzywd miastom wyrządzonych.

Tę samą sprawę podniósł też p. Abrahamowicz, — poruszali ją też inni nasi posłowie w delegacjach, — ale niestety — bez skutku.

Mam nadzieję, że Wys. Izba, powagą swej uchwały poprze słuszne żądania miast, i przyjmie proponowaną moją rezolucję, którą złożyłem do łaski marszałkowskiej i miałem zaszczyt właśnie umotywić. (*Brawa*).

Rezolucję tę proponuję w moim imieniu i w imieniu kolegi p. Leo, który nieobecny z powodu spraw swego urzędu prosił mnie, ażeby w jego imieniu i żądanie m. Krakowa przedstawił. A czynię to również z polecenia i w imieniu wszystkich posłów z miast i Izb handlowych, którzy na konferencji, odbytej we wrześniu t. r., uznali tę sprawę jako pierwszorzędnej wagi i upowładnili mnie do wniesienia rezolucji w Wysokiej Izbie.

Niech mi wolno będzie w końcu zaznaczyć, że miasta galicyjskie są świadome swoich obowiązków dla celów publicznych, dla całości i obrony państwa i w tym kierunku działalność reprezentacji miast udowodniła, że wszędzie, gdzie się o to rozchodzi, aby udzielić krajowi i państwu potrzebnej obrony, tam idą na rękę władzom wojskowym, które do tego celu zdążają. Rezolucja zatem moja bynajmniej nie ma żadnego kierunku, idącego czy to przeciwko interesom wojskowości, czy też interesom władz wojskowych. Jest to tylko apel skrzywdzonych miast do kompetentnej władzy w przekonaniu, że i władze wojskowe uznają w zasadzie, — iż jakkolwiek dla celów publicznych i dla celów obrony krajowej koniecznem jest, aby jednostki, a nawet miasta ze swego mienia ustępowały, to jednak dźbiać się to nie może z ich krzywdą i z wywłaszczeniem bezpłatnem.

Jeżeli ma być wywłaszczenie, to słuszną jest rzeczą, ażeby dotyczące jednostki o ile możliwości ze skarbu wojskowego były odszkodowane, nie można bowiem żądać, ażeby pewne tylko jednostki, pewne gminy, niektórzy właściciele gruntów ponosili ciężary, które powinny być rozłożone na wszystkich obywateli państwa i w tym też kierunku tylko żądamy remedury i stawiamy rezolucye, które — mamy nadzieję — naprowadzą rzecz na drogę właściwą, mianowicie tę, aby tak miasta, jak i właściciele gruntów, byli należycie odszkodowani z funduszów państwowych.

Pod względem formalnym, w porozumieniu z kolegą wnioskodawcą p. Leo, proszę, ażeby sprawa ta była przekazana komisji prawniczej. (*Brawa. Oklaski*).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na odesłanie wniosku pp. Lea i Małachowskiego do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Buynowskiego o reformę ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskimi. (*Al. 135*).

Dla uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Wniosek mój o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby na jednej z najbliższych sesji sejmowych przedłożył projekt reformy ustawy gminnej dla miejscowości, nieobjętych

ustawami z 13. marca 1889. Nr. 24. dz. u. kr. z 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr. na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskimi, nie jest nowy. Jest on powtórzeniem wniosku złożonego do laski Marszałkowskiej dnia 22. czerwca 1902. Wniosek ten został w komisji gminnej na podstawie referatu p. Brunickiego załatwiony rezolucją następującą (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Buynowskiego o zmianę ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami — odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania z tem poleceniem, aby z uwzględnieniem poprzednio wniesionych projektów po wysłuchaniu opinii ankiety przedłożył w sprawie reformy gminnej odpowiednie wnioski.

Sprawozdanie to komisji nie miało jednak szczęścia wejść na porządek obrad Wysokiego Sejmu, gdyż nie było nawet na porządku dziennym umieszczone. Już to samo sprawozdanie komisji gminnej nie mogło mnie odstraszyć od ponowienia wniosku mego poprzedniego, gdyż powiedziano w nim między innymi (*czyta*):

Nasuwa się więc pytanie, czy instytucja obszarów dworskich jest jeszcze dziś taką koniecznością, jaką się być zdawała i istotnie była w roku 1856 względnie w roku 1866.

Utrzymanie instytucji obszarów dworskich w r. 1866 było koniecznością; konieczność ta jednak wiecznie trwać nie musi — ona może ustać, jeśli oświata w gminie o tyle przynajmniej się podniesie, aby gmina oceniła potrafiła wartość inteligencji i wskutek tego chciała i potrafiła zużytkować rady i wskazówki wcielonego do związku gminnego właściciela obszaru dworskiego.

Lecz są i inne daleko ważniejsze powody, które skłoniły mnie do ponowienia poprzedniego wniosku mego.

Wysoki Sejmie!

Żądanie reformy ustawy gminnej nie jest nowe w tej Wysokiej Izbie. Już uchwałą z 25. stycznia 1887, polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał wyniki 20-letniej działalności samorządu gminnego i stosowne wnioski celem reformy ustawy gminnej Sejmowi przedłożył. Wynikiem tej uchwały jakoteż następnych powziętych przez Wysoki Sejm były ustawy wydane: pierwsza 13. marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr. na podstawie projektu p. Fruchtmana dla 30 miast, a następna z 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr.

dla 131 miast, miasteczek z mniejszych miejscowości na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego. Dla reszty zaś gmin, których jest 6.079, pozostała dawna ustawa z r. 1866. nienaruszona, pomimo to, że żądania reformy nie ustawały i nie ustają.

Wskutek wniosku p. Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego i wniosków p. p. Pilata i Dr. Rutowskiego o zaprowadzenie gmin okręgowych w kraju, polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu uchwałą z 24. marca 1892 oraz z 18, 19 i 20. maja 1893 dalsze badanie działalności samorządu gminnego i przedłożenia stosownych wniosków.

Jeżeli się dalej zważy, że w r. 1900 wszedł do Wysokiej Izby projekt JE. Dunajewskiego i śp. Ks. Sanguszki o zaprowadzenie również gmin okręgowych, to chyba nie potrzeba dowodu na to, że żądanie reformy gminnej jest ogólnym postulatem kraju. Jeżeli pod tym względem panuje ogólna zgoda, to zachodzą znaczne różnice w zapatrywaniach na sposób, w jaki złe trzeba naprawić. Zgadzają się wszyscy na to, że złe leży w tem, iż gminy są za słabe, a zatem trzeba je wzmocnić. Różnica zapatrywań jednak zachodzi właśnie pod tym względem, w jaki sposób je wzmocnić.

Autorowie projektów o zaprowadzenie reformy ustawy gminnej przez zaprowadzenie gmin okręgowych, powiadają, że gminy dlatego są za słabe, bo są za małe, trzeba je przeto zwiększyć.

Inni zaś — a do tych i ja mam zaszczyt należeć — twierdzą, że gminy są dlatego za słabe, bo pozbawione są przede wszystkim tego czynnika, który dotychczas prawie wyłącznie reprezentował na wsi kulturę i tradycję narodową, a powtóre dlatego, że są finansowo za słabe.

Gmina jest przede wszystkim naturalnym organizmem, który się wytworzył w odległych czasach, gdy organizacja patryarchalna już nie wystarczała — który jest organizmem, ograniczonym na pewne drobne terytorium, a który ma za cel służyć członkom swoim i bronić ich interesów wspólnych, a przytem wspomagać władze w wypełnianiu zadań administracji publicznej.

Otóż śmiem twierdzić, że gmina zreformowana według mojej myśli, potrafi sprostać zadaniu, jeżeli się jej nie obciąży nadto właśnie tem wspomaganie administracji publicznej, t. j. poruczeniem zakresem działania.

Rozważając sprawę tego poruczonego zakresu działania i ogólne myśli, wyrażone

w projekcie ustawy w gminach okręgowych i projekcie reformy administracji przez J. E. Dunajewskiego i ś. p. ks. Sanguszkę, przyszedłem również do przekonania, że reforma ustawy gminnej może tylko wówczas odnieść upragniony skutek, jeżeli nastąpi reforma administracji powiatowej. Jednakże właściwie źle się wyraziłem, bo według mego zdania, nie potrzeba reformy administracji powiatowej i wystarczy tylko naprawa jej. Jeżeli porównamy liczbę starostw w zachodnich prowincjach monarchii z liczbą starostw w naszym kraju, tak pod względem ludności, jak i obszarów, jeżeli porównamy, jak tamte starostwa są obsadzone urzędnikami, a jak nasze, to śmiało przyjdziemy do przekonania, że nasze starostwa nie mogą urzędować tak skutecznie, jak tamte i dlatego muszą sobie pomagać używaniem gmin do sprawowania poruczonego zakresu działania.

Gdyby nasze starostwa obejmowały po 40 do 50 tysięcy mieszkańców, jak starostwa w zachodnich prowincjach, a nie jak u nas, po 100—120 tysięcy i więcej i nie tak lichy były obsadzone, jak są, to w takim razie z pewnością nie potrzebowałyby używać tej pomocy gmin w poręczonym zakresie działania.

Szanowni Panowie, przede wszystkim posłowie z miast, wiedzą doskonale, jakim ciężarem dla gmin miejskich zwłaszcza, jest sprawowanie poruczonego zakresu działania. A zresztą w tej Wysokiej Izbie nie będę się rozwodził szeroko nad tem, ile to się marnuje czasu przy załatwianiu spraw poruczonego zakresu działania, gdyż sprawa ta była już kilkakrotnie poruszana w znakomitych referatach kilku posłów.

Otóż, gdyby gminy były uwolnione od tego ciężaru, który wynosi połowę ich czynności urzędowych, gdyby załatwiały tylko sprawy, należące do własnego zakresu działania, to śmiem twierdzić, że z reformą gminną, według mojej myśli, potrafiłyby sprostać swemu zadaniu. Ponieważ jednak niema nadziei, ażeby rząd ze względów oszczędnościowych chciał w kraju naszym do tego stopnia pomnożyć starostwa, jak tego zachodzi potrzeba, niechby przynajmniej wynagradzał gminy za sprawowanie tego poruczonego zakresu działania, a wtedy również gminy będą mogły oddać się załatwianiu spraw własnego zakresu z większym pożytkiem dla kraju. Gdyby zresztą i te nadzieje zawiodły, to w każdym razie możnaby uchwalić ustawę, któraby pozwoliła łączyć przymusowo rzeczywiście słabe gminy, które czasem liczą około 200 mieszkańców, celem

umożliwienia im należytego funkcyonowania. W Austrii niższej np. istnieje taka ustawa o gminach administracyjnych już od lat kilkunastu.

Wysoki Sejmie! Już wyżej powiedziałem, że wady administracji gminnej upatruję głównie w tem, iż nasze okręgi powiatowe są za wielkie. A mimo to proponują autorowie projektu o gminach okręgowych zwiększenie okręgów gminnych, któreby, jak np. według projektu dra Rutowskiego, do 8.000 mieszkańców, a według projektu J. E. Dunajewskiego, od 4 do 7 tysięcy mieszkańców obejmowały. Otóż według mego skromnego zdania wskutek zaprowadzenia takich okręgów gminnych, administracja nietylko by się nie polepszyła — ale przeciwnie, pogorszyłaby się, gdyż takie gminy byłyby bezwarunkowo za wielkie do należytego sprawowania administracji tak, jak za wielkimi są dzisiejsze okręgi powiatowe.

Zadanie bowiem gmin jest inne; określiłem je powyżej. Sprawy gminne powinna gmina sama załatwiać, a nie przez urzędników, a pod względem narodowym, powinna gmina być szkołą życia publicznego; szkołą zaś taką może być tylko gmina miejscowa, nie zaś jakiś nienaturalny okręg gminny.

Słusznie żądamy lepszej kontroli nad administracją gminną. Ale zapytuję Szanownych Panów, czy ta kontrola będzie lepszą, jeśli obszar gminy będzie większy? Przeciwnie, bo oprócz okręgu gminnego będzie jeszcze i gromada, którą trzeba będzie osobno kontrolować.

Szanowni Panowie! Mam zaszczyt należeć do tej Wysokiej Izby czas bardzo krótki, ale mimoto miałem już sposobność przekonać się, jak wielką troską jest Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego i naszej Komisji budżetowej, ażeby utrzymać równowagę budżetową, nie podwyższając dodatków do podatków. A czyż Szanowni Panowie wyobrażacie sobie, że administracja gminna przy gminach okręgowych potanieje? Bezwarunkowo musi podrożeć, bo przecież trzeba będzie dla gminy okręgowej utrzymać cały aparat urzędników i dobrze im płacić, jeśli taka gmina ma dobrze spełniać swoje zadania, a ponadto i zarząd gminy miejscowej również musi kosztować; więc znowu koszta podwójne.

Pozostaje zatem, proszę Szanownych Panów, jako jedyny środek: reforma mająca polegać na połączeniu obszarów dworskich z gminami. Nie odtrącajcie — proszę, Szanowni Panowie tej myśli, która — jeśli nie dzisiaj, nie wskutek mego wniosku, to za lat kilka lub kilkanaście musi się stać faktem!

(Głos: „Tak jest!“) Wszak już oba istniejące projekty o gminach okręgowych łączą obszar dworski z gminą i rozkładają ciężary potrzebne na administrację również i na obszary dworskie.

Względy finansowe nie powinny więc przemawiać przeciw połączeniu tych dwóch organizmów, które z natury rzeczy powinny być zespolone.

Zresztą samym Szanownym panom powinno zależeć na tem, ażeby gmina była silną i sprężystą, powinniście się poczuwać członkami tej gminy, a więc ponosić także i wydatki na jej utrzymanie.

Wydatki te nie będą zresztą tak duże, wszakże koszta administracji spadłyby do połowy, a odpadłyby koszta administracji obszaru dworskiego.

Gdyby ktoś chciał podnieść zarzut, że drażliwość podlegania władzy naczelnika gminy ze strony właściciela obszaru, byłaby mniejsza przy gminach okręgowych, to zarzut ten błędnie wobec projektów JE. Dunajewskiego i ks. Sanguszki, wedle których już przełożony obszar jest podwładnym naczelnika gminy, musi spełniać jego zarządzenia, a zatem nie przysługuje mu nawet prawo rekursu przeciw też zarządzeniom.

Czasem słyszy się też zarzut, że obszary nie będą mogły dodatkowo wpływać na administrację gminy przedewszystkiem dlatego, że jest ich daleko mniej niż gmin. Ale zdanie to jest zupełnie błędne i sprzeciwia się datom statystycznym. Wedle najnowszego Rocznika statystyki Galicyi wydanego przez Wydział krajowy bowiem jest obecnie obszarów dworskich 5539, a więc tylko o kilkadziesiąt mniej jak gmin.

Przeciw szykanom zaś naczelnika gminy jest łatwy sposób w §. 61 obecnej ustawy gminnej, wedle którego można niektóre osoby wyłączyć od podlegania sądownictwu gminnemu.

Obszary dworskie są dziś anomalią i dlatego powinny ustać. Rozumiem że były one koniecznością po zniesieniu pańszczyzny i sądownictwa patrymonialnego — nie można bowiem wówczas było poddać panów nad chłopem władzy gminnej złożonej z chłopów, ale dziś stosunki zupełnie się zmieniły. Są dalej pod tym względem obszary dworskie anomalią dlatego, bo w żadnym innym kraju koronnym już nie istnieją, z wyjątkiem naszego kraju i Bukowiny. Są one anomalią najbardziej zaś dlatego, że obszar dworski można sobie kupić, a tem samem nabywa się za pieniądze część władzy państwowej.

Zarzuć jeszcze ktoś może, że właściciele obszarów dworskich nie mogliby dodatkowo wpływać w gminie na jej zarząd, bo byłiby tam w mniejszości i dlatego ta zmiana byłaby bezcelową. Otóż na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że dziś lud nasz jest zupełnie innym, aniżeli był przed 40 laty; wszakże pracujecie Szanowni Panowie z tym ludem razem w Radach powiatowych, w Kółkach rolniczych i kasach Raiffeisenowskich i mieliście już chyba sposobność przekonać się, że lud ten umie ocenić prawdziwą pracę około dobra publicznego. Wreszcie przywilej Waszej odrębności od gminy nie polega nawet na tradycyi narodowej, bo wszakżesz to fabrykat czysto austriacki. Zrzeknijcie się Szanowni Panowie tego przywileju, który stracił już rację bytu, utrudnia dobrą administrację w gminie i jest materiałem do agitacji między ludem, a z pewnością zaskarbicie sobie wdzięczność ludu.

Dlatego zalecam gorąco swój wniosek Wys. Izbie do przyjęcia, pod względem formalnym droszę o odesłanie go do komisji gminnej. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy w kwestyi formalnej żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego w sprawie budowy mostu na rzece Stryju w gminie Kruszelnica powiatu Stryjskiego. (*Al. 136*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Sprawa, kotru chochu przedstawiły Wysokij Pałati, wydaje sia na pierszyj pohlad sprawoju lokalnoju, odnak ona sprawoju lokalnoju ne jest.

Węlyka czaść powita stryjskoho pry teperisznim stani ryczy widtiata jest wid żeliznyci a w zahali widtiata wid świta czerez toje, szczo meszkańci seł, kotri w toj czasty powita leżat musiat pereizdyty czerez riku Stryj w hromadi Kruszelnycia, hde mostu na toj rici nijakoho ne ma, mymo szczo rika Stryj jest tam znacna bo 80 do 100 metriw, o stilko hłuboka, szczo w porach, koły osobływo woda sia pidnese, zowsim ni, abo szczo najmensze bez znacnoho nebezpečestwa riky perejty ne možna.

Zachodyt otże znacna potreba, szczyby w Kruszelnyci na Stryju mist takij posta-

wyty. A potreba sia zachodyt ne łyysz zi wzhladu na widnosyny toho powita i tych hromad, kotri toju dorohoju pereizdżajut, ale jest teper wże potreboju publicznoju, potreboju zahalnoju, bo jak raz w tym kuti powita stryjskoho łyeżyt take misce jak Urycz, a hranyczyt take misce jak Schidnycia. Jest otżeż promysł naftowyj, jest promysł derewlanyj i dlatoho komunikacya z toju czastiju powita łyeżyt wże w interesi zahalnym, w interesi ciłoho kraju.

Z toho wzhladu otżeż budowa toho mostu peredstawlaje sia ne jako interes partykularnyj, abo interes powita, ale jako interes w zahali krajewyj i z toho wzhladu opravdane jest moje wnesenie nyniszne.

Bezspereczna ricz, szczo do konkurencyi na ricz budowy toho mostu mohut buty takoz potiahneni i czynnyky miscewi, a ja sia ne sumniwaju, szczo czynnyky miscewi w powiti stryjskim świdomi wahy toho diła i własnoho interesu ne zabudut po możnosty swojej przyczynyty sia do dwyhnenia toho mostu.

Odnak z wzhladu, szczo dla interesiw zahału, dla interesiw ciłoho kraju mist tej jest potribnyj a w kińcy szczo koszt dwyhnenia toho mostu perechodyt znaczo możnist odnoho powita, dumaju, szczo ricz powynna wyjty wid kraju i szczo Wysokij Sojm powynen mij wnesok uchwałyty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toji sprawy do komisiji dorohowoji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, a mianowicie na odesłanie tej sprawy do komisiji drogowej — zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o wezwanie c. k. Rządu, aby komisye dla wojskowej kontroli koni włościańskich odbywały się nie w październiku lecz w grudniu. (*Al. 137*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wnesenie, kotre peredstawlaju teper Wysokij Pałati pochodyt z informacyi i żadań szyrokih kruh selaństwa, ne łyysz moich wyborciw, ale mnohych kruh selańskich naszoho kraju, kotre pry mnohych nahołach sprawu siu horiaczo kłaly na serciu.

Jest zwyczaj, szczo kontrola konej selańskich dla ciliw wojskowych widbuwaje sia

prawylno w żowtny, kotra to pora dla naszoho selaństwa jest nadzwyczajno utiażywa.

Jest se misiać, koły roboty koło gospodarstwa ne sut jeszcze pokińczeni, koły roboty jest jeszcze duże bahato, dlatoho, w tim misiacy widbuwaje sia kopanie bulby, kotre dla naszoho selanyna jest aktom hospodarskim duże ważnym.

Zauietie naszoho selanyna sprawoju kontroly konej dla ciłej wojskowych w tim czasi, mnohoj roboty, koły ta kontrola riwno dobre i bez ujmy dla skarbu wijskowoho w inszym misiacy jest ne dobra i dumaju szczo może buty perełożene na inszyj czas np. na połowu hrudnia. Se jest czas dla obu storon riwno požadanyj.

Bo i selanyn pry gospodarstwi maje najmiesznu robotu a dla skarbu wojskowoho ne prenese taja pora żadnoji ujmy.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji gospodarstwa krajewoho.

Marszałek. Rozprawa otwarta pod względem formalnym. Czy żada kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o zwołanie przez Wydział krajowy ankiety w celu zebrania materyału do zamierzonej reformy ustawy cywilnej. (*Al. 138*).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Za inicjatywoju seniora austrijskoj jursprudencyi Ungera przystupyo austrijskie prawytelstwo do akcyi zadla reformy knyhy zakoniw horożańskich awstrijskoho kodeksu cywilnoho.

Prawda, szczo dije sia se w Awstriji i szczo wid chwyły, koły myśl zistała powziata do wykonania toho, może upłyuty awstrijskim zwyczajem nadzwyczajno bohato czasu, odnak pomymo toho nam ne wilno zabuwaty, szczo pidniata zistała akcyja w sprawie nadzwyczajnoy wahy, w sprawie wahy kardynalnoy, kotra powynna i musyt zainteresowaty jak najszyrszi kruhy suspilnosti.

Potrebu toi akcyi wykłykały żywi widnosyay suspilni.

Potreba taja jest dijtna a pid mnohymy wzhladamy jest i pekucza.

Obowiązujący zakon cywilny normujemy najważniejsi widnosyni odynicy obowiązują u nas wże blisko sotle.

Za toj czas nauka sama rozwynuła i pohłubyla poniatia instytucji prawnych. Na se złożyw sia ciłyj wik praci uczenych i taja pracia ciłowiczna zde swoho zrealizowania w zakoni, w kodyfikacyi.

Dalsze w tim sotle baczmyo kodyfikacyu zakonodatelstwa w mnohych inszych derżawach w Europi i tii kodyfikacyi i pracia krytyky naukowej znou dostarczajut mnoho i bohato materyału, kotryj znou zde do obrobienia, pohłubienia, uniatia w systemu, w zahali skodyfikowania.

A w proczim, jak na kożdym poły, tak i na tim poły, na poły prawa prywatnoho zminyły sia poniatia, zminyły sia pid muohymy wzhladamy pereświdenia suspilnosti, zminyło sia pocztie pid wzhladom toho, szczo maje buty prawom i jake maje buty prawo.

Zminyło sia otież to hołowne žereło, tii hołowni czynnyky kożdoho zakona.

A zmina taja nastupyla ne z pryczyn przypadkowych, zmina taja nastupyla z pryczyny zminy widnosyn etycznych, suspilnych i ekonomicznych, i wsi tii zmineni widnosyni ždut, wymahajut nowocho unormowania.

Zahał suspilnosti czuje riwnoż i widczuje potrebu zminy dekotrych norm prawnych i połahodzenia mnohych pytań žytia.

Potreba taja widczuje sia tak na poły praw osobystych jak i na poły praw majetkowych.

Prawo suprużeskie operte na osnowach, kotri ne widpowidajut duchowy czasu, na osnowach, kotri w praktycznim wykonuwaniu sprowadajut mnohi tragiczni katastrofy dla odynicy i suspilnosti, domahaje sia koniecznoy reformy. Wsi tii widnosyni ždut, szczo by postawyty teperiszne prawo na inszych osnowach widpowidajuczych bilsze wyroblynym poniatiam etycznym, widpowidajuczych bilsze sučasnomu duchowy.

Stanowysko ženszczyzny na poły prawa prywatnoho wymahaje riwnoż pid dejakymy wzhladamy reformy i uchylenia tych wprawdi ne mnohych ale wse jeszcze istnuczych u-pośldżeń pid wzhladom prywatno-prawnym, kotri teper ne majut za soboju žadnoho rozumnoho opravdania.

Potreba reformy widczujajeś i na poły prawa riczewo.

Samo poniatie i sformułowanie najważniejszo prawa prywatnoho, prawa własnosti okazuje sia teper nedostatoczne z wzhladiw

na ti elementy publiczno-prawni, kotri z bihom času wtysnuły sia w sfery poniatia prywatno-prawnoho.

Jeszcze bilsze wymahaje reformy prawo spadkowe.

Na poły prawa spadkowocho majemo instytucji w obowiązującym zakoni, kotri wże ne widpowidajut dawno sukcesnym poniatiam.

Zhadaty choezu n. p. na postanowienie zakona na sluczaj beztestamentowocho naślidstwa ustanawljucze poriadok naślidnykiw piśla kotroho moze buty po pomerszym czołowiku poklykanyj do jeho naślidstwa przed žinkoju krewnyj tak dałekocho stepenia, szczo zwyczajno testator ne znaje, czy wzahali maje takoho krewnocho. Tak samo ide didyczenie po mužy, krewnych toho mužy z pokrywdženiem žinky.

Riwnoż neopravdane jest didyczenie cze-rez fiskus iure caduco spadszczyzn bezdidycznych.

Tak samo maje sia ricz na poły prawa obligacyjnoho.

Sucesnyj oborot, sukcesna technika interesiw, množestwo instytucji, kotrych ustawa nasza ne perewyduje — domahajut sia unormowania.

Poruszaju w tim napriami np. kontrakty naftowi. Do teper jest riczeju sperecznoju, czym jest kontrakt naftowyj, riżni sut pohlady w toj sprawi i z widsy pochodyt, szczo dekotryj sudia widmawljaje tabularnoho zabezpečenia tych praw naftowych, bo wychodyt z toho stanovyska, szczo ustawa takoho kontraktu naftowocho ne uznaje i dlatocho jeho intabulowaty ne možna.

I zadla nedostatocznoji ustawy duze czasto prawa milionowej wartosty ne možut buty należyto ubezpečeni.

I ne lysz na tim poły, ale i na inszych mnoho jest kwestyi, kotri wytworyła sukcesna technika, sukcesnyj oborot, sukcesnyj postup, na rozmaitych polach gospodarstwa, kotri okazujut luki i kotri ždut do uregulowania piśla sukcesnych poniat.

W inszych derżawach baczmyo w poślidnych litach zakony cywilni, nowi kodyfikacyi cywilni, kotri uwzhladniajut wże świži dobutky techniki, kotri uwzhladniajut wże świži poniatia na poły interesiw, na poły prawa prywatnoho.

W Nimeczczyjni wydano nowyj zakon cywilnyj w r. 1900; baczmyo projekt nowych kodeksiw na Uhorszczyni, w Chorwacyi, w Szwajcaryi i i. Wsi tii kodeksy recypujut

dobutky nowoho postupu, wsi ony czyślat sia z żytiem sukcesnym i wymohamy postupu.

Kodeks nasz cywilnyj uchwałenyj jak raz sto lit tomu.

Jest se diło na koždyj sposib mnoho-ważne. I jak z odnoj storony reforma kodeksu cywilnoho wymahaje uwzhladnienia rezultatiw nauky prawnycoj i potreb żytia, tak duże ważnoju jest riczeju tak dla derżawy, jak i dla wsich narodiw, szczoby reforma sia ne buła schybłena, szczoby reforma buła opraciowana należyto, szczoby uwzhladnyła wsi potreby.

Bo znouwu może myne 100 lit do wydania nowoho kodeksu cywilnoho. Dlatoho dobryj kodeks cywilnyj jest szczastiem suspilnosta, złyj znouwu może dla nej buty neszastiem.

Dlatoho ta pracia cywilizacyjna, w kotroj ide o najżywotnijszi interesu koždyj ody-nyci, wymahaje, szczoby zahał neju jak naj-szyrsze sia zainteresuwaw i jak najszyrsze zabyraw hołos w tij sprawi.

Na poły reformy prawa cywilnoho maje riwno wełykij, a pid wzhladom specyficznym i osobływyj interes nasz kraj. My riwnoż widczuwajemo potrebu reformy i nowych po-stanow na poły riżnorodnych hałuzej, na poły zakonodastwa prywatnoho, imenno agrarnoho spadkowoho i dotykajuczoho spraw promysłu

My chcemo uchwaluwaty instytucji agrarni na osnowi zakoniw krajewych, odnak fundamentalni principia sych instytucji, kotri w życie wwesty chcemo, na kożdym kroci stykajut' sia, popadajuczy w superecznist' z postanowamy zakona cywilnoho, a jesły nyni kraj schocze na dorozij toj reformy dal-sze ity i pokłykaty do żytia dalszi podobni instytucji, to na kożdym kroci i szczo raz inaksze bude sia zajawłaty taja superecznist' meży tendencjamy zakonodawstwa krajewoho, a tymy osnowamy zakonodawstwa cywilnoho z kotrymy syłoju zakona musyt' sia kraj czysłyty.

Toti ramy, w jaki stawłaje obowiazuju-czyj kodeks cywilnyj, ti suczasni widnosyny prawni absolutno wtysnuty sia ne dadut', potreba pohłubity i rozszyryty ti ramy i po-treba nadania im widpowidnoi formy do zych nowych widnosyn i tendencyj żytia i zakonodawstwa.

Te same widnosyt' sia i do prawa ta-bularnoho, kotroho osnowoju wsež taki je zakon cywilnyj.

Otže z toho wydko, szczo interes na-szoho kraju w reformi zakonodawstwa cywil-noho je perworjadnyj.

Ne pidpadaje nijakomu sumniwowy, szczo i z prywatnoj inicjatywy i z inicjatywy orhanizacji do seho pokłykanych w naszym kraju zazdalehid do seho diła rozpicznut sia pryhotowania, imenno w naprjami zbyrania materjałiw, grupowania i manifestuwania po-hładiw, szczo do toj reformy.

Bezsupereczna riez, szczo osobływo to-warystwa prawnycozi w kraju budut sia uwa-żaty pokłykanymy zabraty w toj sprawi ho-łos i naukowo tuju sprawu rozbyraty i pry-hotowaty dla toj reformy z naukowaj storony materyały. Odnak jabym uważaw taku pry-watnu inicjatywu za newystarczajuczuz z ohla-du na zahalnyj interes kraju.

Insza riez arbitrium, materyały i po-hłady zibrani czerez osoby prywatni, a cho-tiajby czerez korporaciji i towarystwa, a insza riez materyał, kotryj nosyt' na sobi piatno jakohoś wyższoho autorytetu, piatno własty, instytucji zahalno krajewoji, na czoli kraju stojuczoji i reprezentujuczoji kraj i dlatoho w moim wneseniu proszu Paniw, szczo byste uchwałyty, szczo Sojm poruczaje Wydiłowy krajewomu, szczo by w roci buduczim skły-kaw ankietu z predstavyteliw wsich klas suspilnosta i z wsich interesiw suspilnych kraju i daw im możništ wyskazaty swoi po-hłady i swoi postulaty z ohladu na reformu zakona cywilnoho. W toj ankieci powynni znajty wsi misce, powynni tam buty repre-zentowani i własnist rilnycza welyka i mała, i torhowła i promysł i remesło, powynna tam buty reprezentowana bezustowno takož i ro-bitnycza werstwa, kotra nyni maje takož swoi okremi interesy na tim poły i maje wże reprezentacji, kotri świdomo pewni po-stulaty toj klasy postawyty mohut'.

Dumaju, szczo wnesenie moje ne najde w toj Wys. Pałati ni odnoho protywnyka, bo se je sprawa dla kożdoho tak ważna, je z pohladu kożdoho storonnyctwa tak peku-cza, szczo dumaju, szczo protyw takoho wne-senia protyw stremłenia, szczo by taja riez buła pohłodžena w interesi wsich, ничто hołosu pidnymaty ne može i dlatoho stawłaju wnesenie i proszu o prydiłenie jeho do ko-misji prawnycozoi. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tem, aby wniosek p. Oleśnickiego odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Władysława Czaykowskiego w przedmio-cie przepisów o zakazie budowania w rejonie fortiecznym. (*Al. 139*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Władysław Czaykowski.

P. Władysław Czaykowski. Wysoka Izbo!

Wniosek, który pozwoliłem sobie przedłożyć Wys. Izbie, odnosi się do budowy przy komunikacjach twierdzy przemyskiej. Wniosek mój składa się z dwu części. W pierwszej części domagamy się ściślejszej interpretacji dyrektyw o budowlach fortecznych z roku 1859, w drugiej części na ten wypadek, gdyby mimo braku ustawy, te przepisy inaczej, jak dotąd, miałyby być stosowane, aby właściciele gruntów odszkodowani zostali.

Sprawa, wnioskiem tym objęta, dotyczy gmin 25 powiatu Przemyskiego, a prócz tego miasto Przemysł.

Pragnąc przystąpić do uzasadnienia mego wniosku, muszę z góry prosić Wys. Izbę o pewną pobłażliwość. Dzieje się u nas bardzo często, że na sprawy, które mają charakter natury więcej lokalnej, może niedostateczną zwracamy uwagę i tak samo mniej może zwracamy uwagę na sprawy, aczkolwiek natury więcej lokalnej, chociaż te sprawy w odniesieniu do państwa są niezawodnie wymownym dowodem ciężarów, jakie kraj ponosi, ciężarów, które są tego rodzaju, jak ich inne prowincje w Austrii nie ponoszą.

Już ten moment nie jest obojętnym, a tem bardziej nie będzie ten moment obojętnym, jeśli się zważy, że w stosunku i rachunku do państwa te ciężary ujęte w cyfrę, bardzo poważną stanowią rubrykę.

Starostwo przemyskie rozporządzeniem z 4. sierpnia 1904 roku, które pozwoli J. E. p. Marszałek mi tu odczytać dla bliższego uzasadnienia, zarządziło co następuje:

(czyta):

Z powodu rozmaitej interpretacji §. IX. przepisów o budowlach przy drogach w rejonie fortecznym z 21. grudnia 1859. Dz. p. p. Nr. 10. ex 1860. podaje się na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z c. k. Ministerstwem obrony krajowej z 10. grudnia 1903 l. 44349, że nie tylko przy drogach, znajdujących się w bliższym i dalszym rejonie fortyfikacyjnym, nie wolno wcale budować domów, ani stawiać płotów i t. p., ale także i przy drogach i komunikacjach niżej oznaczonych, stanowiących przystępy do dalszego rejonu, z zewnątrz nie wolno stawiać ani budynków, ani płotów, parkanów i t. d. bliżej, jak na 3-8 m.

od zewnętrznej krawędzi rowu drogowego, ani też nie wolno tych dróg nawet w powyższej odległości od zewnętrznej krawędzi rowu drogowego bez pozwolenia c. i k. Dyrekcyi inżynierji wojskowej w Przemysłu zabudowywać nieprzerwanymi rzędami, lub grupami budynków, płotów i t. d., wogóle budowłami, utrudniającemi debuszowanie z warowni.

Istniejące budynki i płoty wyjęte są z pod powyższych postanowień tak długo, jak długo tylko zwykle reparacye i naprawy na nich mają być uskuteczniiane. Przy wydawaniu konsensów na budowle, lub stawianie płotów i innych ogrodzeń, należy ściśle się do tych zakazów stosować, jakoteż ogłosić w gminie, że przekraczający ten zakaz będą nietylko po myśli §. 7. i 11 cesarskiego rozporządzenia z 20. kwietnia 1854. D. p. p. Nr. 96, grzywną do 200 K, lub aresztem do 14 dni karane, lecz nadto bez pozwolenia postawione budynki, płoty i t. p. będą ewentualnie na koszt winnego rozebrane i usunięte.

Rozporządzenie to ogłoszone zostało w 25 gminach i obejmuje dróg 58 i o rozporządzeniu tem przy udzieleniu spisu tych dróg został zawiadomiony i Wydział powiatowy przemyski. Rozporządzeniem tem starostwo przemyskie postanawia, że przedewszystkiem bez względu na to, czy komunikacja leży w dalszym rejonie twierdzy i czy jest tym przystępem z zewnątrz do twierdzy prowadzącym, że w ogóle wszystkie komunikacje bez względu na te różnice mają być utrzymane wolne i wszelkie budowle przy tych komunikacjach mają być na 3-8 metra od krawędzi rogu oddalone.

Prócz tego zarządziło starostwo, że konsens budowy na te budowle przy tych komunikacjach nie może być wydany bez zezwolenia władzy wojskowej, a ponadto daje Starostwo temu rozporządzeniu już i sankcyę karną, zagrażając karą do 200 K dla tego, któryby je przekroczył.

Zachodzi pytanie, czy zarządzenie to Starostwa jest uzasadnione, czy nie.

Starostwo powołuje się najpierw na rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej z 10. grudnia 1903, l. 44.349 i na §. 9. Dyrektyw z roku 1859.

Z reskryptu tego, który równocześnie z wykazem dróg i odezwą urzędową Wydział powiatowy otrzymał i o którym to reskrypcie Wydział krajowy przez Prezydium Namiestnictwa zawiadomionym został, nie można wysnuć tego, aby ten reskrypt odnosił

się do kategorii dróg tych, które leżą wewnątrz twierdzy, które leżą w bliższym rejonie, które nie mają tej kwalifikacji, że leżą w dalszym rejonie i że są przystępem prowadzącym do tego fortu z zewnątrz.

Pozwoli Wasza Ekscelencya, że ten reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej z 3. grudnia 1903 odczytam: *(czyta)* „Nachdem sich aus Anlass von Bauführungen an im Festungsbereiche von Przemyśl gelegenen Strassen in letzter Zeit wiederholt aus der verschiedenen Auslegung des §. IX, der Directiven über den Rayon befestigter Plätze vom 21. Dezember 1859 R. G. Bl. Nr. 10. ex 1860 entspringende Controversen ergeben haben, sieht sich das Ministerium des Innern im Einvernehmen mit dem Ministerium für Landesverteidigung über Anweckung des k. u. k. Reichskriegsministeriums veranlasst in Absicht auf eine zweckentsprechende Handhabung der citirten Bestimmung Nachstehendes anzuordnen: Die Bezirkshauptmannschaft Przemyśl hat vom dortigen Festungs-Commando ein mit einer Planskizze instruirtes Verzeichniss aller jener öffentlichen Kommunikationen des Festungsbereiches ohne Unterschied der Kategorie...“ *(mówi)*: t. zn. bez względu na to, czy to droga krajowa czy rządowa, czy gminna pierwszej czy drugiej klasy, — *(czyta dalej)*: . . . einzuholen, welche ausserhalb des normirten weiteren Bauverbotrayons gelegen vermöge ihrer militärischen Wichtigkeit für die Festung als Zugänge zum weiteren Bauverbotrayon vom aussen im Sinne des §. IX. der erwähnten Directiven in der vom Festungs-Commando zu bezeichnenden Längen- u. Breitenausdehnung immer frei zu erhalten sind“.

Otóż rozporządzenie to Ministerstwa spraw wewnętrznych zupełnie to samo mówi, jak odnośna ustawa i nie zawiera nic innego a wcale nie usprawiedliwia objęcia na podstawie §. 9. dyrektyw, wszystkich dróg wewnątrz twierdzy.

Pozwoli więc Wasza Ekscelencya, że dla lepszego wyjaśnienia przytoczę jeszcze i §. 9. ustawy *(czyta)*: „Ebenso sind die Hauptkommunikationen im weiteren Rayon und die Zugänge zu demselben von aussen in den von der Militärbehörde Fall für Fall zu bezeichnenden Richtungen und in der zu bestimmten Ausdehnung immer frei zu erhalten.“

A więc rozporządzenie ministeryjne jest niczem innym, jak tylko powtórzeniem §. 9. tych dyrektyw z r. 1859. Rozchodzi się

tylko o to, że wojskowość a za nią i starostwo przemyskie nie ograniczają się do dróg, które leżą w rejonie szerszym, ale rozciągają te przepisy także na drogi wewnątrz samej twierdzy, których jest 58 w 25 gminach z dodatkiem miasta Pieszyska. Ze więc pozwolenie się Starostwa na ten reskrypt i na ów art. 9. nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, zdaje mi się — dostatecznie wykazałem. Ale nie ograniczam się na tem i dodaję jeszcze to, że od czasu, jak twierdza przemyska istnieje t. j. od lat 20 obecne zarządzenie jest nowością; nigdy nie było jeszcze takiego wypadku, ażeby co do komunikacji, względnie co do oddalenia budowli — jeżeli chodziło o komunikacje, które leżą w dalszym rejonie forticznym — jakkolwiek była podnoszona kwestya. Ale o co chodzi, proszę Panów? Oto rozchodzi się o to, że władza wojskowa pragnęłaby te przepisy §. 9. odnieść także i do komunikacji, do którychby ten paragraf zastosowania nie miał. I tak w pewnym wypadku odniosła się władza wojskowa do Starostwa, ażeby zakazało właścicielowi Smendzie postawienia płotu na drodze Pikulickiej.

Starostwo dało uchwałę odmowną komendzie korpusnej, opierając się na tem, że ani według §. 9. tych dyrektyw dla budowli wojskowych, ani nawet według dekretu kancelaryi nadwornej z 1827 r. nie może się na to zgodzić, gdyż dekret kancelaryi nadwornej z 1827 r. unormował te oddalenia, tylko do dróg rządowych.

Przeciwko temu rozporządzeniu Starostwa, komenda wojskowa odniosła się do Namiestnictwa, Namiestnictwo zatwierdziło dosłownie orzeczenie starostwa. Przeciw temu orzeczeniu Namiestnictwa odniosła się komenda wojskowa do Ministerstwa spraw wewnętrznych, a Ministerstwo z tych samych motywów zupełnie dosłownie zatwierdziło orzeczenie Namiestnictwa.

Ponieważ przy uzasadnianiu mego wniosku zaley mi na tem, żeby to, co twierdżę zaraz też udowodnić, przeto zastrzegłszy sobie pobłażliwość Wysokiej Izby, proszę jeszcze raz J. E. p. Marszałka, by mi co do tego mego twierdzenia, reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych, przeczytać było wolno. Reskrypt ten opiewa *(czyta)*:

Mit der Statthaltereientscheidung vom 30. Jänner 1903 Zl. 155.164/1902 wurde in Bestätigung des Bescheides der Bezirkshauptmannschaft Przemyśl vom 26. November 1902 Zl. 45.473 das von der k. k. Genie-Direktion in Przemyśl gestellte Verlangen zu veranlassen, dass der von Johann Smenda auf der Grundparzelle 30/2 in Pikulice an der

dortigen Gemeindestrasse errichtete Zaun auf die durch das Hofkanzleidekret vom 4. Jänner 1827 Zl. 32.091 Prov. G. S. Nr. 17 vorgeschriebene Entfernung vom äusseren Strassengrabenrande verlegt werde, abgelehnt. Dem dagegen von der Genie-Direktion ergriffenen Ministerialrekruse wird im Einvernehmen mit dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung keine folge gegeben, weil die in Rede stehende Strasse als Gemeindestrasse I. Klasse kategorisiert worden ist, somit auf dieselbe die Bestimmungen des Hofkanzleidekretes vom 4. Jänner 1827 Zl. 32.091 gal. P. S. S. 17 keine Anwendung finden.

Auf §. IX. Abs. 2. der Direktiven über den Rayon befestigter Plätze R. G. Bl. Nr. 10 ex 1860 kann die verlangte Verfügung ebenfalls nicht gestützt werden, da dieser Paragraph die Freihaltung der äusseren Zugänge zum weiteren Rayon nur ganz allgemeinen vorschreibt, das bezogene Hofkanzleidekret, aber eine singuläre Vorschrift enthält, die extensiv nicht angewendet werden kann.

Otóż oświadczam Wysokiej Izbie, że to, co obecnie wprowadzono w Przemyślu, co do komunikacji i co do oddalenia budowli jest rzeczą nową zupełnie, i ja na podstawie tego samego reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej, na które starostwo przemyskie się powołuje, i na podstawie paragrafu 9. tych dyrektyw, mam prawo oświadczyć, że zarządzenie to jest nieuzasadnione. Dodaję przytem, że właśnie ta sama droga Pikulice, dziś w tym wykazie, który Starostwo Wydziałowi powiatowemu udzieliło, figuruje jako jedna z tych dróg, do której — co dawniej jak wykazałem odmówiono — a dziś mylnie §. 9. dyrektyw zastosowano.

Uzasadnwszy w ten sposób z punktu czysto nawet jurydycznego niesłusznosc tego zarządzenia, mam obowiazek także uzasadnić, że to zarządzenie starostwa w Przemyślu wyrządziło i w przyszłości wyrządzić musi znaczne szkody i to tak właścicielom większym jak i mniejszym, taksamo mieszkańcom miasta Przemyśla, o ile także i do ulic miasta Przemyśla się odnosi. Rzecz jasną, że dla biednego włóścianina postanowienie nakazujące oddalenie budowli, niemożność stawiania aż o 3 m 8 dm od krawędzi rowu, z tym dodatkiem, że ta pozostawiona przestrzeń nie może nawet być płotem ogrodzona, równa się zupełnie wywłaszczeniu tego właściciela, a wywłaszczenie to jest za darmo, i nadto ciężką na nim obowiazki ponoszenia wszystkich ciężarów.

Ani rozporządzenie to, które miałem zaszczyt Panom odczytać, ani §. 9. dyrektyw z r. 1859 nigdzie nie mówią, że przestrzenie pozostawione nie mogą nawet płotami być odgrózione. Ustawa tylko wymienia »Zusammenhängende Reihen oder Gruppen von Gebäuden«.

Można rozumieć, że ze względów strategicznych, może być trudnym mur lub grupa domów prędko zniszczyć.

Mam jednakowoż to poważne powątpiewanie, by było trudno płoty w jednej chwili, odrazu zniszczyć czy rozebrać.

W ustawie i rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z grudnia, jak i w dyrektywach §. 9. i dalszych, są wymienione przeszkody, lecz płoty, jako takie nie są wymienione i moim zdaniem każdej chwili zburzone być mogą. Starostwo przemyskie zgodnie z reskryptem rozporządziło, że przy wszystkich budowlach musi być zezwolenie władz wojskowych przedłożone.

Mam pewną wątpliwosc, czy w ten sposób do pewnego stopnia wszystkie postanowienia sankcyonowane naszych ustaw krajowych budowlanych nie zostały zaniholowane. Przy wszystkich naszych ustawach budowlanych była ta przezorność i pamiętano o tem, żeby przy pewnych paragrafach było zastrzeżenie dla interesów wojskowskości a to tak przy ustawie ostatniej uchwalonej, jak i przy ustawie budowlanej dla miast.

Według naszych ustaw budowlanych jest to niezaprzeczone, że konsens na budowę udziela zwierzchnosc gminna.

Mam jednak wątpliwosc tę, że jeżeli przeciw odmowie konsensu na budowę zwierzchności gminnej odniesie się interesowany rekursiem do Wydziału powiatowego a w dalszej drodze do Wydziału krajowego, to będzie kwestyą, czy te władze dwie nie musiałyby trzymać się ściśle tego zarządzenia starostwa — a gdyby się nie trzymały, musiałyby nastąpić konflikt, i mimo orzeczenia władz autonomicznych Starostwo karaloby grzywną lub aresztem dotyczącą stronę.

Pomijam dalsze kwestye, które są dla mnie wątpliwe, lecz jest rzeczą niewątpliwą jedno, że tą potrzebą zezwolenia władzy wojskowej na budowle tak dla jednostek, tak dla gmin, jak i obszarów dworskich, stworzono bardzo poważny ciężar, narażając je na wielkie koszta i ewentualnie na zwłokę w załatwieniu sprawy postawienia budynku, bo jeżeli władza wojskowa zastrzega sobie prawo udzielania pozwolenia na stawianie budynków, to musi ten interesowany przedłożyć władzy wojskowej plan, tego stawiać

się mającego budynku. Panom może nie jest wiadomem, ale upewniam, że byle jakim planem wojskowość się nie zadowoli, że właścianin mając stawiać jakiejś problematycznej, niewielkiej wartości szopę, czy inny budynek, musi udawać się do Przemysła, jest narażony na rozmaite wydatki, musi przedłożyć plan przez inżyniera fachowego sporządzony, a prócz tego ten cały zachód i trud powoduje zwłokę a w następstwie i straty materialne dla właściciela.

A starostwo w dalszem zarządzeniu dało rozporządzeniu swemu sankcyę karną, Uzasadniając mój wniosek muszę oświadczyć, że mam wątpliwości, czy starostwo było uprawnione do tego.

Jakkolwiek starostwo powołuje się na §. 7. i 11 rozporządzenia z roku 1854; to w mojem zrozumieniu postanowień tego rozporządzenia może być sankcyja karna udzieloną tylko wtedy, jeżeli się ją daje dla jakiejś ustawy obowiązującej. Rozporządzenie Ministeryalne z grudnia 1903 r. nie jest ustawą obowiązującą; Rozporządzenie to, jak Panom odczytałem, sankcyi karnej nie normuje, natomiast dyrektywy z r. 59. które są ustawą, również sankcyi karnej dla przekraczających także nie normują.

Uzasadniając mój wniosek dalej, pozwole sobie przytoczyć, że o ile się poinformowałem, to w żadnej twierdzy austriackiej inaczej jak u nas dotąd aż do wydania tego rozporządzenia postanowienia §. 9. dyrektyw tłumaczone nie były i do dziś nawet w twierdzy krakowskiej tłumaczonymi nie są. Konstatauję, że my nie podnosimy żadnej opozycji, jesteśmy w zgodzie z rozporządzeniem starostwa przemyskiego, o ile ono odnosi się do dróg w dalszym rejonie fortecznym i przystępów do rejonów z zewnątrz prowadzących.

Wykazawszy nie tylko brak podstawy prawnej do zarządzenia, wykazawszy wypływające z niego szkody, musimy sobie postawić jedno pytanie: „Czy wskazanym i koniecznym był i jest apel do Wysokiego Rządu, jakim jest właśnie mój wniosek?”

Pytanie to muszę odpowiedzieć twierdząco, dlatego, ponieważ sprawa ta jest bardzo poważnej doniosłości, ponieważ zaniepokoiła ludność całego powiatu, i ponieważ według mego przekonania niepodobna, by tysiące jednostek miało być — jakkolwiek im to prawo przysługuje — skazane na uciążliwą drogę rekursów nawet aż do trybunału administracyjnego.

Kończąc, niech mi wolno będzie oświadczyć, że my uznajemy bardzo państwowy in-

teres militarny i w tej mierze może jak nikt inny gotowi jesteśmy w granicach obowiązujących ustaw ofiary ponieść.

Żeby jednakowoż Wysoka Izba nie myślała, że to jest tylko twierdzeniem, którego udowodnić nie jestem w stanie, to niech mi wolno będzie powołać się na obecnego w tej Izbie JE. p. Kazimierza hr. Badeniego, że wówczas, kiedy był namiestnikiem, wszelkie te stosunki co do dróg i komunikacji w Przemysłu przy swojej energii i swojej osobistej interwencji ku ogólnemu zadowoleniu wojskowości załatwiał.

Jeżeli od tego czasu od łaskawej ingerencji JE. p. hr. Badeniego, jako namiestnika, był spokój, to wdrożenie tej rzeczy nowej, musi w wysokim stopniu zaniepokoić powiat.

My nie podnosimy opozycji bezwarunkowo; bo jeżeli interesa strategiczne wojskowe wymagają nawet tego, ażeby interpretacya §. 9. dyrektyw była szerszą, ażeby to postanowienie co do wszystkich dróg było zastosowane, to się poddamy, jeżeli poddać się trzeba. Ale sądzę, że mamy prawo domagać się jednego, szanując zresztą stanowisko wojskowości, ażeby ci właściciele, którzy padną ofiarą tych zarządzeń, przynajmniej byli odszkodowani.

W tem jest uzasadnienie drugiej części mego wniosku, aby na wypadek, gdyby rząd już dziś chciał mimo braków ustawowych, ze względów strategicznych inaczej interpretować ten §. 9., aby był obowiązany pamiętać o tych, którzy padną ofiarą tej interpretacji i ich odszkodować. (*Brawo*).

Pod względem formalnym proszę o odestanie tego wniosku do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem klęsk wyrządzonych posuchą r. 1903.

Wobec tego, że rozprawa ogólna została wczoraj zamknięta, udzielam głosu sprawozdawcy p. Skałkowskiemu.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Wytoka Izbo!

Na rozprawie ogólnej nie podniesiono zarzutów przeciw wnioskowi komisijnym; zapowiedziano tylko niektóre poprawki.

Co do uwag, jakie poczyniono były przez niektórych szanownych mowców, to zaznaczyć muszę, że moja rola jest uła-

twioną, ponieważ wyjaśnienia, dane wczoraj przez JE. p. Namiestnika uzupełniły jeszcze sprawozdanie Wydziału krajowego, o ileby jeszcze nie było w tem sprawozdaniu dokładnego obrazu rozmiarów klęski.

Skonstatowanem zostało, że główną klęską jest właśnie brak paszy. Brak ten w zachodnich powiatach tem więcej jest dotkliwy, że te powiaty w r. 1903 przeszły przez klęskę powodzi, nie mają zatem tych zasobów, jakie się znajdują we wschodnich powiatach, a tym, którzy w okolicach wschodniej części kraju także klęską posuchy zostali dotknięci, te właśnie zasoby łatwiej pozwolą przetrwać krytyczną chwilę.

Co się tyczy rozmiarów klęski, to są one rzeczywiście bardzo wielkie i pomoc rządowa jest konieczna. Wobec tego, że jest wszelka nadzieja, że ta pomoc rzeczywiście nastąpi, komisya budżetowa, jak w sprawozdaniu zaznaczono, nie mogła pójść dalej, aniżeli to we wnioskach uczyniła.

Pod tym względem nie było też ze strony szanownych mówców opozycji; podnosili oni tylko rozmiary klęski w tych powiatach, które przez nich są zastąpione.

Proszę zatem o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Skałkowski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o klęsce posuchy w r. 1904 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Skałkowski (*czyta*):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju gwarancyi do wysokości jednego miliona koron za spłatę pożyczek, zaciąganych przez powiaty lub gminy, celem udzielenia pomocy rolnikom, dotkniętym klęską posuchy w r. 1904.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. ks. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Szponder.

P. ks. Szponder. Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że błędem jest mniemanie, jakoby urodzaj tego roku był tak wydatnym, iż ludowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Ta okoliczność bynajmniej nie uprawnia jeszcze do wyciągania zbyt korzystnych wniosków, jakoby położenie ludu tak się polepszyło, ażeby zwolnić kraj od szerszej akcji ratunkowej.

Owszem! położenie ludu jest krytyczne i nakłada na Sejm obowiązek zajęcia życielszego stanowiska wobec ludu i dalej idącej akcji ratunkowej, aniżeli to uwidocznionem jest w sprawozdaniu komisyjnym.

To optymistyczne zapatrywanie niektórych członków tej Wysokiej Izby co do zbiorów tegorocznych opiera się na porównaniu ze złym stanem zbiorów w latach ubiegłych i na tem to głównie polega ten błąd.

Statystyczne rządowe biuro w Wiedniu wyraźnie zaznaczyło odnośnie do zbiorów w Galicyi, że były mniej, aniżeli mierne, czyli niewystarczające dla wyżywienia ludności. Lepszych zbiorów w tej lub owej gminie nie można uważać jako podstawy miary przeciętnych zbiorów w kraju.

Tego rodzaju optymistyczne zapatrywanie się reprezentacyi kraju co do zbiorów, zapatrywanie się z istotnym stanem rzeczy zupełnie sprzeczne, ma podwójny błąd, mianowicie, po pierwsze, że osłabi wrażenie na rządzie centralnym co do przyspieszenia akcji ratunkowej dla naszego kraju. Wiadomo bowiem, że rząd centralny nie grzeszy zbytnią miłością dla Galicyi a raczej Głodomeryi. Więc jeśli rząd centralny zobaczy tak mikroskopijną i prawie dziewiczą skromność w akcji krajowej naszej reprezentacyi krajowej, to całkiem słusznie może wyjść z tego zapatrywania, że, skoro sam kraj tak mało daje, to, zdaje się, w Galicyi nie jest tak źle a więc my skurczymy w tym stopniu rękę, jak ją skurczył kraj.

Druga zła strona w tym mikroskopijnym udziale kraju w akcji ratunkowej leży w tem, że znany z energii JE. p. Korytowski zarządzi ściąganie podatków w ten sposób, ażeby zabrać wszystko, czy z kieszeni, czy ze stodoły, stajen, a nawet z łóżek szczęśliwych podatkowców, którzy się przypadkowo dostaną w jego przeczulone ręce. Będzie to zresztą zupełnie zrozumiałem, bo jeżeli kraj tak mało przeznaczają, wprost bym powiedział, że nic nie przeznaczają na tę akcyę ratunkową, to JE. p. Korytowski może śmiało powiedzieć: tam się musi dobrze dziać, zatem trzeba ściągać, co się da.

Przypuściwszy nawet, że urodzaj był świetny, to i tak nie można twierdzić, jakoby to już zwolniło kraj od potrzeby pospieszenia z pomocą ratunkową dla ludu. Trzeba bowiem wiedzieć, że z powodu kłęski zeszłorocznej cięża na ludzie wielkie długie; chłop, by się mógł wyżywić, musiał koniecznoscie zaciągnąć pożyczkę. Więc by pomyśleć o spłaceniu pożyczek, musi do ostatecznych granic doprowadzić swoją oszczędność.

Ponieważ wiem, że postawienie jakiegóś wniosku pod tym względem byłoby daremnem, dlatego ośmielam się prosić Wysoką Izbę, ażeby tę pożyczkę milionową udzielono ludowi bezprocentowo i z tego punktu ośmielam się wnieść odpowiednią rezolucyę. Skończyłem.

Marszałek. Czy Szan. poseł postawił jakąś poprawkę, czy mam jego przemówienie uważać tylko za życzenie?

P. ks. Szponder. Stawiam poprawkę, ażeby do słowa »pożyczek« dodano »bezpocentowych«.

Marszałek. Proszę Szanownych postów, którzy chcą wogóle jakąś poprawkę postawić, ażeby mi jej bezzwłocznie po myśli regulaminu na piśmie udzielili, bym nie musiał na nią czekać. Nie mogę podać poprawki do poparcia, póki jej nie mam na piśmie.

Kto popiera poprawkę p. ks. Szpondra, ażeby do słowa »pożyczek« w drugim wierszu drugiego wniosku dodano słowo »bezpocentowych« — zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wiem dobrze, że w takich wypadkach, jak obecnie mamy przed sobą, rzecz się w daleko czarniejszych barwach przedstawia, niż jest w rzeczywistości. Ale ze względu na zasadę sprawiedliwości, wychodząc z tego przekonania, że kiedy jaki rok Pan Bóg rolnikom średnio przynajmniej pobłogosławił, nie należy tego zaprzeczać, zgadzam się na to, co podniesiono w sprawozdaniu, że rok ten nie należy do najgorszych. I rzeczywiście zagraża krajowi przede wszystkim tylko — brak paszy.

Jeżeli, jak mnie dochodzą wiadomości, tak w większej części kraju się stało, że się ziemniaki poprawiły, to ludność rolnicza, której główną żywność stanowią ziemniaki — na głód narażoną nie będzie.

Tylko jedna okoliczność wpływa na to, że w Galicyi trudno prawdę powiedzieć. Możemy Bogu dziękować, że jeszcze nie jest najgorzej; ale nie należy o tem mówić wobec takich opiekunów, jakich mamy w urzędach podatkowych i w rządzie centralnym.

Z tego względu sędzę, że sprawozdanie komisji i wnioski są zanadto optymistyczne; bo myślę, że jeśli się żąda pomocy od rządu centralnego, to nie potrzeba mu dawać pozorów do tego, ażeby się z tą sprawą tak uwinął, by nam dał jak najmniej. Na to, żeby był taki pozor, kraj nie może pozwolić.

Wnioski komisji właśnie tem grzeszą, że nie określają żadnej granicy, i nie podają żadnej kwoty. Skoro się tutaj mówi: »odpowiednią sumę« — to wolno rządowi powiedzieć, że uważa pół miliona koron, które wyznaczają, za wystarczające. Jeżeli Sejm nie może więcej niż milion ofiarować, to przynajmniej może zażądać od Rządu, ażeby ze swej strony sumę swojej pomocy określił. Myślę, że w ten sposób będzie można Rząd zmusić do skutecznej dla kraju pomocy.

Popieram z całą siłą przekonania wniosków p. ks. Szpondra, który żąda pożyczek bezprocentowych, — a że ta pożyczka ma być bezprocentowa, to wynika z zasady sprawiedliwości i z tego pojęcia, którego ekonomiści dzisiejsi nawet nie zaprzeczają, że jeżeli się udziela pożyczki, która nie przynosi procentu, która służy tylko do tego człowiekowi, ażeby mógł jakiś czas przebiedować, przeżyć, — to z takiej pożyczki nikt niema korzyści. Dlatego myślę, że wbrew tej zasadzie żądać od takiej pożyczki procentu — to trudno!... Pod tym względem są w zgodzie i teologowie i ekonomiści — i dlatego uważam za rzecz konieczną, ażeby było powiedziane, że »Sejm przyjmuje gwarancyę, a oczywista i opłacanie procentów«.

Co mi się jeszcze w 2 gim punkcie wniosków komisji wydaje niedostatecznem, to jest, że (*Czyta*):

»Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju gwarancyi do wysokości jednego miliona koron za spłatę pożyczek, zaciąganych przez powiaty lub gminy...«

Z tego wynikałoby, że gmina ma prawo zaciągać pożyczki na paszę. Jeżeli gmina jako taka ma prawo zaciągnąć pożyczkę, to pytam się, jak się te gminy porozumieją ze sobą, ażeby nie przekroczyć tego miliona koron? — Zdaje mi się, że lekko licząc, nawetby i po 100 koron nie wypadło na każdą gminę. Jakaż to będzie pomoc dla

gmin? — Otóż cała ta stylizacja tego 2-go punktu wniosków komisji jest zupełnie niejasna, ponieważ nie jest powiedziane, w jaki sposób gmina ma z tego prawa swojego korzystać i jak się gminy mają porozumieć, ożeby ta pożyczka podpadała pod ów punkt 2-gi, który mamy uchwalić.

Dlatego sądziłbym, iż byłoby rzeczą referenta, ażeby ten punkt jakoś wyjaśnił. Trudno tu na razie, tak dorywczo tego żądać, ale to powinno być powiedziane w sprawozdaniu, jaką każda gmina ma mieć korzyść i jakie prawa z tej rezolucji.

Drugie, czego brak odczuwać się daje w drugim punkcie, to właśnie określenie tego terminu, na jak długo pożyczka ma być zaciągnięta; czy ma to gmina odpłacić w jednym roku, czy w kilku latach; czy to ma być pożyczka dla całej gminy, czy dla każdego nieszczęśliwca z osobna — a to jest rzecz najważniejsza.

Otóż to są mankamenta tego 2-go punktu rezolucji, które uchwalić mamy.

Jeżelibym miał przekonanie, że p. sprawozdawca uwzględni to, co tu podniosłem, i ze swej strony da projekt, ażeby ten punkt 2-gi jakoś zmienić — a mniemam, że to jest jego obowiązkiem — tobym się wstrzymał od postawienia dodatkowej rezolucji. W każdym razie sądzę, że koniecznym jest podanie terminu, kiedy pożyczka ma być spłaconą i określenie, czy gmina ma zaciągać pożyczkę samodzielnie, czy w porozumieniu z Wydziałem powiatowym. Bo tak, jak tu jest, to nie wiadomo, jakie się dobrodziejstwo gminom wyraża.

Na tem uwagi moje co do punktu 2-go kończę, a zastrzegam sobie co do dalszych punktów jeszcze pewne uwagi.

Wniosku formalnego nie stawiam żadnego.

Marszałek. Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę ks. posła, że po przemówieniu sprawozdawcy nie będę się mógł zgodzić na stawianie jakichkolwiek dodatków lub poprawek do wniosków komisji. Jeżeli zatem ks. poseł chce postawić jakiegokolwiek wnioski dodatkowe, lub poprawki, to zwracam uwagę, że obecnie jest do tego chwila stosowna.

P. Stojałowski. A czy jest jeszcze do zapisania do głosu?

Marszałek. Nikt.

P. Stojałowski. W takim razie stawiam do punktu 2-go dodatek, ażeby po słowach: „spłatę pożyczek“ — było dodane: „spłacalnych w trzech latach“.

Marszałek. Proszę o podanie tej poprawki na piśmie.

P. Stojałowski. Zaraz podam.

Marszałek. Poseł Stojałowski wnosi, ażeby w punkcie 2-gim po słowach „spłatę pożyczek“ — dodać: „spłacalnych w 3 latach“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Zwrócić się przedewszystkiem do posła ks. Stojałowskiego i powiem, że zarzut jego, jakoby warunki udzielenia pożyczki były niedostatecznie określone, nie jest zupełnie uzasadniony. Ba! — gdyby można rezolucją zmusić Rząd, ażeby przyszedł z pomocą w takiej, a nie mniejszej sumie!... Ale Rządowi nie mamy prawa dysponować; możemy tylko domagać się, a czego domagamy się to jest w ustępie 4-tym wniosków komisji powiedziane. Komisya niczego innego proponować nie może.

Co się tyczy poprawki p. ks. Stojałowskiego, sformułowanej w ten sposób, ażeby te pożyczki były spłacalne w 3 latach — to jestem temu jak najmocniej przeciwny. Co do mnie, to uważam termin ten za krótki i dlatego odpowiedniejszym jest to, co komisya proponuje, ażeby dać Wydziałowi krajowemu zupełne pełnomocnictwo.

(*P. ks. Stojałowski. A niech będzie i 10 lat*).

Zatem będzie to już rzeczą Wydziału krajowego, powiatów i gmin orzec, w jakim terminie pożyczka ta ma być zwróconą.

Kwestya ta była w komisji budżetowej szczegółowo przedyskutowaną, jednak uznano tutaj w tem gronie, że niepodobna przewidzieć, w jakim terminie poszkodowani mają zwrócić pożyczkę, bo co dla jednego będzie wystarczające, to dla drugiego będzie ten termin za krótki, dla jednego będzie odpowiedni termin 6-letni, dla drugich 10-letni, nie widzę zaś powodu, dla któregoby Wydział krajowy nie przyjął gwarancyi za 6 lub 10 lat.

Dlatego sądzę, że uchwalenie poprawki ks. Stojałowskiego nie byłoby wskazane i proszę, żeby ks. poseł zechciał tę poprawkę cofnąć.

Co się tyczy poprawki ks. p. Szpondra, ażeby było powiedziane, że to mają być pożyczki bezprocentowe, to w tej formie ta rzecz nie mogłaby być uchwaloną, bo doprowadziłoby

to do zniesienia tej uchwały. Bezprocentowych pożyczek żadne instytucje finansowe nie udzielają; ktoś musi ten procent zapłacić. A nie ma żadnego wniosku, ani ks. Szpondra ani żadnego innego, ażeby ten procent kraj poniósł. Może rzecz była tak rozumiana, ale formalnego takiego wniosku nie ma. Zatem jeżeliby powiedzianem było, że to mają być pożyczki bezprocentowe, to trzeba by poszukać takiej instytucji finansowej, któraby takie pożyczki dawała, a mam wątpliwości, czyby się taka znalazła.

Więc jeżeli uchwała komisji jest w ten sposób rozumiana, że kiedy gminie lub powiatowi trzeba będzie pożyczki, gmina lub powiat mają orzec o terminie zwrotu pożyczki, więc kwestyę procentu pozostawia się również otwartą i gmina lub powiat przy zaciąganiu pożyczki ułoży się z instytucją, która będzie pożyczala i co do procentów.

Marszałek. Ponieważ obydwie poprawki proponowane przez pp. Stojałowskiego i Szpondra są dodatkami, przeto głosować będziemy najpierw nad wnioskiem komisji.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie jest do punktu 2-go dodatków ks. p. Szpondra, ażeby po słowie: „pożyczek“ dodać słowo: „bezprocentowych“. Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Ks. P. Stojałowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

Ks. Stojałowski. W obec tego, co oświadczył p. referent, że intencją jest komisji, Sejmu i Wydziału krajowego, ażeby te pożyczki były spłacane nawet więcej aniżeli w 3 latach i ponieważ już spóźniona pora, ażebym mógł dodać do swej poprawki słowo: „przynajmniej“, więc licząc na to, że Wydział krajowy będzie szczodrym w tym kierunku, cofam swą poprawkę.

Marszałek. Ponieważ poprawka ks. p. Stojałowskiego została cofnięta, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 3-go.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*).

Sejm upoważnia Wydział krajowy użyć resztę funduszu zapomogowego uchwałą z 26. października 1903 wyznaczonego na udzielenie pomocy okolicom dotkniętym brakiem paszy w taki sposób, jaki Wydział krajowy za odpowiedni uzna.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyszedł z wydatną pomocą ludności, a mianowicie:

a) aby z funduszków państwowych przeznaczył odpowiednią sumę na udzielenie pomocy ludności rolniczej, dotkniętej klęską posuchy, a mianowicie brakiem paszy dla bydła.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktu 4-go lit. a. (*Nikt*). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

b) aby przeznaczył znaczniejszą ilość soli bydłowej na bezpłatne rozdanie rolnikom dotkniętym brakiem paszy.

Marszałek. Do tego punktu jest poprawka p. Krempey, ażeby po słowach: „brakiem paszy“ dodać słowa: „z tem, że sól ma już być dostarczaną od 1. listopada 1904“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Wysoki Sejmie!

Ja tutaj po słowach: „soli bydłowej“ pozwoliłem sobie dodać: „i surowicy.“

Mianowicie są niektóre okolice u nas, w których surowicę wylewa się wprost do kanału, więc prawdopodobnie i w roku bieżącym surowica ta u ludności nawiedzanej posuchą także praktyczne zastosowanie znajdzie.

Motywuję dalej potrzebę tej poprawki tem, że sól bydłowa bywa na austriacki sposób tak pięknie denaturowaną, że bydło jej nawet nie chce spożywać. Jest ona poprostu przez to denaturowanie zanieczyszczona.

Więc ja prosiłbym Wysoką Izbę o przyjęcie mego wniosku, względnie poprawki, ażeby wezwać c. k. rząd do udzielenia soli bydłowej i surowicy.

Marszałek. P. Skołyśzewski postawił do wniosku 4-go lit. b., poprawkę, ażeby po słowach: „soli bydłowej“, dodać „i surowicy solnej“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Co się tyczy poprawki postawionej przez p. Skołyżewskiego, ażeby we wniosku 4-tym lit. b. po słowach: »soli bydłowej« dodać słowa »i surowicy«, zaznaczam, że komisya tak rozumiała, ażeby dostarczyć soli bydłowej czysto w formie okruchów, czy też w formie surowicy. Nie widzę więc przeszkody, żeby poprawkę przyjąć, — ale w imieniu komisji nie mogę się za tem oświadczyć.

Co się tyczy terminu dostarczenia soli bydłowej, którego życzy sobie p. Krempa, a mianowicie, ażeby było powiedziane, że już od 1. listopada 1904, ma to nastąpić, zauważam, że komisya to w ten sposób rozumiała, iż to jak najprędzej ma nastąpić o ile możliwości jeszcze przed 1. listopada, bo nie byłoby powodu, czekać aż do 1. listopada z wydaniem tego, co może być potrzebnem. To jest już w toku i w wielkiej ilości zostało już rozdane.

Marszałek. Ponieważ obydwie poprawki pp. Skołyżewskiego i p. Krempy są dodatkami, poddam najpierw pod głosowanie punkt b. wniosku 4. komisji.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następnie poddam przedewszystkiem pod głosowanie poprawkę p. Skołyżewskiego, ażeby po słowach: »soli bydłowej« dodać, słowa: »i surowicy solnej«.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następnie p. Krempa postawił poprawkę, ażeby po słowach: »brakiem paszy dla bydła«, dodać słowa: »z tem, że sól ma już być dostarczana od 1. listopada 1904«.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

c) aby przyznał ulgi taryfowe dla przewozu wszelkiego rodzaju paszy i jej surogatów, kartofli na paszę przeznaczonych tudzież ściółki na rok 1904 i na rok 1905 w obrocie lokalnym i związkowym, a to z góry przy opłacie należytości przewozowych, oraz aby ulgi dozwolone w rozporządzeniu z dnia 20. września 1904 Nr. 106. Dz. rozp. kolejowych zastosował także do otrąb, grysu i makuchów oraz wytlóków buraczných.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do litery c.

Ks. p. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

Ks. p. **Stojałowski**. Jak już powiedziałem jest rzeczą wiadomą, że w wielu okolicach przez deszcze, które po długiej posusze spadły, urodzaj ziemniaków znacznie się poprawił. A mimoto jest rzeczą niezaprzeczoną, że są i takie okolice, gdzie ziemniaków nie ma, gdzie rzeczywiście pomimo tych późniejszych deszczów ziemniaki się nie poprawiły, a osobliwie wszystkie te, które za wcześniej były sadzone.

Dlatego też jest rzeczą pewną, że potrzeba będzie ziemniaków dla ludności nie tylko na paszę, ale i na pożywienie. Nie widzę więc zupełnie powodu, dla którego w tym punkcie c. niżenie taryfowe na kolejach ma być ograniczone tylko do kartofli na paszę przywożonych. W każdym razie mogą być przy przywożeniu stawiane ludności trudności, bo znany jest nasz zarząd kolejowy i postępowanie tych panów wobec ludności. A jeżeliby to nareszcie było wszystko jedno, czy chodziłoby o ziemniaki na paszę czy na pożywienie, to w takim razie zupełnie są niepotrzebne słowa »na paszę przeznaczonych«.

I dlatego do punktu c. stawiam poprawkę, że po słowach: »kartofli«, dalsze słowa: »na paszę przeznaczonych« należy opuścić, ażeby to nie dawało powodu do żadnych szykan ludności, która będzie potrzebowała ziemniaków czy to dla siebie czy dla bydła.

Marszałek. Ks. p. **Stojałowski** postawił do wniosku 4. lit. c. poprawkę, ażeby po słowach »kartofli«, opuścić następujące słowa: »na paszę przeznaczonych«. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. Komisya ułożyła te szczegóły w myśl poczynionych przez Wydział krajowy wniosków i w granicach możliwości, bo nie przypuszcza, aby się dało uzyskać te ulgi co do przewozu wszelkiego rodzaju kartofli, tak na karmę jak kartofli przeznaczonych do sprzedaży detalicznej.

Komisya więc tej poprawki nie przyjmuje.

Marszałek. Poprawka ks. p. **Stojałowski** polega na opuszczeniu we wniosku 4.

lit. c. słów; „na paszę przeznaczonych“. Poddam przeto najpierw pod głosowanie punkt c. z opuszczeniem słów: „na paszę przeznaczonych“.

Kto przyjmuje punkt c. z opuszczeniem słów: „na paszę przeznaczonych, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie słowa „na paszę przeznaczonych“ podług wniosku komisji, a przeciw poprawce p. Stojalowskiego; kto to przyjmuje zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

d) aby w okolicach, gdzie są lasy kameralne, zezwolił ludności rolniczej zbierać bezpłatnie liście na ściółkę dla bydła.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

e) aby z urzędu odpisał podatki gruntowe z gospodarstw kłeską posuchy dotkniętych i wstrzymał egzekucję zaległości podatkowych względem takich gospodarstw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (*czyta*):

5. Petycje do L. 117, 149, 159, 171, 172, 200, 202, 297, 332, 415; 416, 472, 498 do 507, 562 do 569 wniesione przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Przy rozprawie ogólnej zgłosił p. Krempa dodatkową rezolucję, która opiewa: (*czyta*):

Wzywa się c. k. rząd, ażeby przy rozdzielaniu zapomóg na zakupno paszy kierował się według obliczenia sztuk bydła, jak również, ażeby przy rozdziale soli za podstawę brano ilość koni, bydła, owiec każdej gminy w powiecie“.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto głosu co do tej rezolucji? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Wysoka Izbo!

Nie mam pewności, czy rezolucya w ten sposób przyjęta miałaby wpływ i korzyści dodatnie, gdyby miarą rozdziału zapomóg miała być ilość posiadanego bydła.

Wszak zdarzyć się może, że ktoś mający więcej sztuk bydła mniej został dotknięty kłeską, aniżeli ktoś inny nie posiadający tyle bydła jak pierwszy. Ilość zatem inwentarza nie powinna być miarodajną, ja sprzeciwiam się przyjęciu tej rezolucji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za rezolucją p. Krempy zechce powstać (*Mniejszość*). Rezolucya nie została przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o czynnościach Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych. (*Alleg. 140.*)

Sprawozdawca p. Kolischer ma głos.

Sprawozdawca p. Kolischer (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Kolischer (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 1. grudnia 1902 do 31. grudnia 1903 i oznacza zwolnienie rocznego obciążenia krajowego funduszu kolejowego przez dochody kolei lokalnych przez kraj popartych w sumie rocznej 300.000 kor. słowami trzystu tysięcy koron.“

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisty kolejowej o petycji komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w sprawie udzielenia ulg taryfowych. (*All. 141*).

W zastępstwie nicobecnego sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza głos ma p. Struszkiewicz.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

a) Sejm wzywa Rząd, aby zniżki taryfowe, z powodu klęsk elementarnych przyznane, tak na kolejach państwowych, jak i na prywatnych, wyłącznie w drodze kartowania udzielane były.

b) Sejm wzywa Rząd, aby dodatkowo jeszcze możliwe, jak największe ulgi przewozowe dla ziemniaków do tych zachodnich powiatów, w których tegoroczna posucha stworzyła warunki zagrażające tak hodowli bydła, jak i przyszłej kulturze tego najważniejszego produktu, którego do nasienia braknie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*czyta*):

a) Sejm wzywa Rząd, aby zniżki taryfowe, z powodu klęsk elementarnych przyznane, tak na kolejach państwowych, jak i na prywatnych, wyłącznie w drodze kartowania udzielane były.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*czyta*).

b) Sejm wzywa Rząd, aby dodatkowo do przyznanych już ulg taryfowych, wyjednać

jeszcze możliwe, jak największe ulgi przewozowe dla ziemniaków do tych zachodnich powiatów, w których tegoroczna posucha stworzyła warunki zagrażające tak hodowli bydła jak i przyszłej kulturze tego najważniejszego produktu, którego do nasienia braknie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie pokrycia kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina. (*Al. 142*).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalno-torowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina na czas do końca 1908 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu, potrzebnego do oprocentowania najwyższej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyższej w sumie imiennej 2,000.000 koron, celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od spełnienia następujących warunków;

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 3,400.000 koron;

b) na kapitał akcyjny przyszłego Towarzystwa akcyjnego tej kolei wpłaci c. k. Skarb państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym; interesenci miejscowi zaś wpłacą 500.000 koron w terminach, które Wydział krajowy ustanowi.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie będą przysługiwać procenta interkalarne przez czas budowy.

c) warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego; przyczem Wydział krajowy ma baczyć, by kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i korzyści, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryuszem kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i wogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracji Towarzystwa;

2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt I);

3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów;

4. umorzenie akcji zakładowych;

5. dywidenda od nieumorzonych akcji zakładowych.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokovania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajo-

wym a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcje zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina przyjąć gwarancyę interesowanych ciał autonomicznych, oprocentowanie i umorzenie pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcji zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszków, uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatacyę normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, o ileby to Wydział krajowy uznał za wskazane.

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by beżwłocznie poczynił kroki potrzebne i wydał odpowiednie zarządzenia, by budowa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina już w roku 1905 rozpoczętą została.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Kolischer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kolischer ma głos.

P. Kolischer. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu nie dlatego, aby broń Boże, przemawiać przeciw tej kolei, lub głosować przeciw uchwaleniu wniosków, które nam p. Sprawozdawca tu przedstawił.

Przeciwnie!

Dzieje tej kolei, to smutny obraz tych wszystkich trudności, z jakimi mamy do walczenia przy całej naszej akcji kolejowej w kraju.

Historja tej kolei daje nam obraz, jak wiele lat musiało walczyć z naszymi władzami wojskowymi, daje nam obraz, jak wielkie pretensye one stawiały i jak wiele trzeba było na ich rzecz koncedować.

Ta kolej daje nam dowód, że w Austrii, specjalnie zaś my w Galicyi musimy budować koleje lokalne tam, gdzie się te koleje lokalne absolutnie nie nadają, musimy budować koleje lokalne na takim szmacie kraju, gdzie koleje lokalne nie są materiałem odpowiednim, lecz gdzie koleje normalne ex professo powinny być główną akcją kolejową państwa.

Jeżeli Panowie spojrzycie na mapę, zobaczycie, że cały obszar kraju do Wisły i do granicy państwa, to przecież nie przeszerzeń na koleje lokalne, że to jest teren, gdzie właśnie sieć kolei głównych, państwowych powinna być budowana.

Historia tej kolei jest bardzo ciekawą i pouczającą. Bo gdy pokonaliśmy wszystkie przeciwności, gdy powiaty wielką poniosły ofiarę na rzecz tej kolei, gdy wszystko przygotowane, gdy dowiedzieliśmy się dzisiaj z ust naszego Szanownego p. Referenta, jak wielkie obciążenie wkładamy na krajowy budżet kolejowy, to przecież ani ja, ani my wszyscy absolutnie ręczyć nie możemy, że uchwała sejmowa stanie się czynem.

Bo cóż nam pisze sprawozdanie komisji. kolejowej?

Pisze zupełnie zgodnie z prawdą, że c. k. Rząd zawarował sobie dwie rzeczy. Pierwsza, że on swoje przyrzeczenie, które przestą wynika z natury ustawy o kolejach lokalnych, zapłaci dopiero wtedy, jak kolej będzie zupełnie gotową.

Ja nie rozumiem takiego stosunku spółkowego, w którym jeden wspólnik ma płacić a priori, a drugi dopiero wtedy, gdy cała robota będzie gotową.

I chociaż na ten twardy warunek bądź co bądź zgodzić się musieliśmy, aby sprawa ostatecznie raz załatwioną została, nie powinna ona przejść bez przebrzmienia żalu od rządu w tej Wysokiej Izbie.

Ale nie tylko o to chodzi. Jacy my jesteśmy bogaci, czy biedni, jeszcze zawsze kredytu 900.000 K Rządowi udzielić możemy.

Chodzi tu o co innego.

Rząd czyni zawisłą wypłatę tych 900.000 koron od parlamentarnego uchwalenia tej kolei lokalnej na wiedeńskim parkiecie.

Proszę Panów! Ja w moim politycznym życiu doświadczyłem jednej rzeczy, a mianowicie, że w Austrii jedną i tę samą rzecz pięć lub sześć razy daje się jako prezent.

Z początku robi się nadzieję, czy to Kołu polskiemu, czy jakiemu innemu klubowi,

że ta rzecz będzie dana, potem robi się Wydziałowi krajowemu w drugim stadium nadzieję, potem znowu z tego coś się utarguje, potem znowu trzeba za tem chodzić i prosić i znowu poraz czwarty robi się nadzieję, ale jeszcze ciągle się nie daje.

Nareszcie uchwała się w Austrii wielki fundusz inwestycyjny 500 milionów, buduje się koleje alpejskie, robi się przedłożenie do parlamentu, potem — ostre to słowo, które powiem — okazuje się, że technicznie te przedłożenia nie są doskonałe, i że preliminarze będą ogromnie przekroczone, a w końcu i dla tej biednej Galicyi także się coś z tego kredytu przeznaczają i pieniądze rezerwuje.

A gdy przychodzi do zlikwidowania tego zarezerwowanego kapitału, gdy, mimo, że jest 2,000 000 K zarezerwowanych, na kolej Tarnów-Szczucin trzeba dać 900.000 K, wówczas mówi się: Wszystko wydałem, z koleją Tarnów-Szczucin zaczekajcie Panowie Polacy, może parlament będzie kiedyś w Austrii funkcyonował, wtedy Wam wypłacę. (*Brawa*).

Jak to się rymuje z kuratorstwem Austrii, tego ja nie mogę zrozumieć. (*Brawa i oklaski*). Ja rozumiem, że jeżeli ktoś jest kuratorem, to musi tę kuratelę tak wypełniać, by cały aparat normalnie funkcyonował i ażeby maszyna państwowa nie stanęła. (*Brawa i oklaski*).

Bo to nie jest tylko »Staatsnothwendigkeit«, żebyśmy żołnierzy, rekrutów i t. p. dawali, ale jest także eine „Staatsnothwendigkeit“, ażeby gospodarstwo narodowe nie stanęło. (*Brawa i oklaski*).

Jeżeli więc te wszystkie rzeczy powiedziałem, to chyba nie dlatego, abym jako wolnomyślny poseł żądał od austriackiego Rządu, aby tenże jakimś §-fem 14-tym uchwalał koleje lokalne. Ja i każdy człowiek, który na mojem stanowisku tu w tej Izbie siedzi, absolutnie paragrafu 14-tego jako środka rządzenia à la longue uznać nie może. Ale to jednakże wiem, że jeżeli c. k. Rząd w kurateli, która nami i Austryą kieruje, mieć będzie — a wiem, że mieć będzie — pieniądze — na rozszerzenie portu w Tryeście, na dokończenie pozabudżetowe alpejskich kolei, to te drobnostki dla nas, te okrucy robić zawisłemi od parlamentarnego uchwalenia, to chyba ironia Panowie. Dlatego ja, absolutnie nie oponując przeciw wszystkim wnioskom kolegi p. sprawozdawcy, uważałem za swój obowiązek to, co powiedziałem, tu powiedzieć i na tem kończę.

(*Brawa i oklaski*).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo!

Mimo optymistycznego zapatrywania się na kolej Tarnowską posta Kolischera, jako mieszkańiec powiatu dąbrowskiego, pozwoliłem sobie zabrać głos, by się zastrzedz z góry przeciw ewentualnym nadużyciom, któreby mogły mieć miejsce podczas wykupna gruntów, a których gdzieindziej doświadczano.

Wprawdzie przed komisją obchodową wykładają w starostwach mapy z uwidocznioną linią kolejową, ale z tych chłop nie bardzo korzysta, gdyż z mapy nie jest w stanie ocenić szkody, jaką poniesie wskutek przecięcia swego gruntu przez kolej.

Dlatego też powinno być obowiązkiem i rzeczą sumienia komisarzy wykupna gruntów, by przy umowach zawieranych ze stronami, a szczególnie z włościanstwem pouczali ich, wiele gruntu mu się odcina — jak daleko musi objeżdżać tor kolejowy, a przede wszystkim — by ci komisarze przestrzegali dokładnego pomiaru zabranej pod kolej przestrzeni.

Przy dotychczasowych budowach kolei lokalnych, Wydział krajowy poruczał wykupno gruntów adwokatom i t. p., którzy uważając to jako zajęcie uboczne, starali się tylko o zawarcie umów, a nie dbali o zgłoszenie wczesne zajętych gruntów pod kolej w katastrze, celem odpisania podatków dawnemu właścicielowi. Dlatego prawie na wszystkich l-njach żalą się ludzie, że tylko na poszczególne prośby zwraca im Wydział zapłacone przez nich podatki.

Ale najważniejszą rzeczą, a najbardziej włościan krzywdzącą, jest ustęp umowy zawierany z przeprowadzającym wykupno gruntów; że otrzyma trzecią część sumy zaoszczędzonej — czyli mniej wypłaconej, jak w kosztorysie oznaczono.

Rozumie się samo przez się, że taki pan stara się wszelkimi godziwymi i nierodzimi sposobami zakupić od włościan i wogóle grunta po jak najniższej cenie. Ponieważ zaś c. k. Rząd, budując koleje używa do wykupna gruntów li tylko swoich urzędników, a nie oddaje nigdy tej sprawy w ręce adwokatów, notaryuszy, lub w ręce przedsiębiorców budowy.

Ponieważ przed kilku dniami oświadczył tu w Sejmie p. komisarz rządowy, a w komisji wodnej p. inżynier Ingarden, że wszystkie roboty wodne, a więc i wykupna gruntów będą przeprowadzone przez c. k. urzędników państwowych z wyklucze-

niem przedsiębiorców i pośredników; przeto proszę, możeby Wydział krajowy wykupna gruntów przy kolejach lokalnych przeprowadzał przez własne siły i nie wydawał chłopów na łaskę i niełaskę spekulantów.

To jest moje życzenie na wypadek budowy kolei nie tylko szczucińskiej, ale i gdzie indziej. (*Brawa*).

P. Męciński. Proszę o głos

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. P. Bojko postawił do Wydziału krajowego żądanie, aby wykupno gruntów Wydział krajowy przeprowadził sam we własnym zarządzie przez swoje organa, a nie oddawał przedsiębiorcom. Mojem zdaniem nic słusniejszego jak takie żądanie, bo rzeczą jest niezawodną, że jeżeli w jakimś przedsiębiorstwie zgłasza się przedsiębiorca do pewnej czynności i ponosi trudy i koszty na jej przeprowadzenie, to przecież nie na to, aby stracił i tego od niego wymagać nie można. Nadto mam głębokie przekonanie, że przy współdziałaniu pomocy czynników i organów miejscowych, Wydział krajowy czynność tę z łatwością przeprowadzić będzie w możności. Ale nim to nastąpi, no to trzeba, aby się ta kolej budowała, a jak to Panowie czytacie w sprawozdaniu, a potem po pojęciu, jakie o tej rzeczy stworzyliście sobie po wymownym przemówieniu p. Kolischera, to gdyby wszystko tak zostało, jak jest w sprawozdaniu i gdyby Sejm uchwalił tylko wniosek przez komisję proponowane, a innych życzeń, gdybyśmy jeszcze nie wyrazili, to pewnieby budowa tej kolei długo na siebie czekać musiała.

I tak punkt, w którym jest powiedziane, że ma być po parlamentarnemu rzecz ostatecznie załatwioną, to znaczy się, że w ten sposób byłaby kolej, gdyby nie było obstrukcyi w państwie.

Czy to prędko nastąpi, tego sędzić ostatecznie i roztrząsać nie myślę, wolno mi jednak mieć obawy, że gdyby ten warunek był aktualnym, to mieszkańcy tamtej okolicy długo by czekali na kolej.

Drugi punkt, który już z lekka podniósł p. Kolischer, jest to warunek postawiony, że wtedy Rząd swoje zobowiązanie zrealizuje i wypłaci z kwoty przeznaczonej dla Galicyi tj. z dwu milionów, kwotę 900.000, jak kolej już będzie zbudowana. Jest to zupełna nowość w dziejach kolejnictwa i o ile wiem w żadnym kraju i przy żadnej kolei nie było to praktykowanym.

Więc aby te dwa punkta mogły być w sposób sprawiedliwy załatwione, to niech

mi tu będzie wolno wyrazić przedewszystkiem życzenie i prośbę do Wydziału krajowego, dalej do J.E. p. Namiestnika, jako reprezentanta Władzy rządowej w kraju i do Koła polskiego, żeby rzecz tę raczyły wziąć w swą opiekę, żeby ta sprawa, która już tyle lat się ciągnie, żeby przy sfinansowaniu sprawy, gdzie interesowani nad możność, a z całą gotowością poszli dalej jak może w niejednym innym miejscu (p. *Kolischer*: *nadzwyczajnie dalej*) aby ci interesowani w słusznych swych potrzebach byli zaspokojeni.

Zatem zwracając uwagę Wydziału krajowego — co jest w tej chwili może zbyt cieżko, bo nie wątpię, że Wydział krajowy sam czuje wielką tę niesprawiedliwość, polecając rzecz i pamięci Reprezentacji Rządu w kraju tj. J.E. p. Namiestnikowi i wogóle Kołu polskiemu, polecam ją z tem gorętszem sercem, bo jestem pewny, że bez ich czynnej pomocy sprawa ostatecznie długo jeszcze załatwioną nie była.

Okolica ta jak i inne w roku bieżącym została dotkniętą klęską posuchy i byłoby bardzo na czasie, aby z rozpoczęciem wiosny roboty na serwo mogły być podjęte, a będą mogły być podjęte wtedy, jeżeli te dwa punkta postawione przez Rząd zostaną w ten sposób zmoderowane, że budowa kolei stanie się możliwą.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dąbski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski**. Wysoki Sejmie!

P. Bojko wyraził życzenie, żeby sprawa wykupna gruntów w zamierzonej budowie kolei od Tarnowa do Szczucina została przeprowadzona we własnym zarządzie Wydziału krajowego przez jego urzędowe organa.

P. Bojko rezolucyjnie nie postawił i po jego przemówieniu miałem to wrażenie, że wysłuchawszy tego przemówienia nie mam potrzeby zabierać głosu, jednak p. Męciński — w przemówieniu swem życzenie przez p. Bojkę wyrażone określił już słowem „żądanie“ i ja bym nie chciał zostawić Wys. Izby pod fałszywym wrażeniem, jakoby ta sprawa mogła być już dzisiaj ze strony Wydziału krajowego traktowaną jako tego rodzaju postulat Sejmu, który Wydział krajowy wykonać absolutnie musi.

Ja wiem, że w żądaniu p. Bojki jest dużo słuszności, ja wiem, że gdyby mnie się teoretycznie zapytano, co uważam za wskazane, to na daleką metę, gdybym mógł dy-

sprowadzić organizacją Biura kolejowego w ten sposób, żeby ją móżd dalekim, szerokim programem układać, to ja bym wybrał niewątpliwie tę drogę, żeby dla kwestyi przeprowadzenia zakupu gruntów, uporządkowywania hipotecznych i zakładania ksiąg gruntowych stworzyć taki oddział przy Biurze kolejowym, któryby te agendy pod kontrolą Wydziału krajowego we własnej administracji tegoż Wydziału przeprowadzał.

Dziś jednak uważam za obowiązek Wydziału krajowego oświadczyć, że mimo, iż słuszność tej tendencji uznaję i jako program w przyszłości uważam to dążenie za wskazane, na razie prawdopodobnie przeprowadzić tej rzeczy już przy najbliższych projektach budowy kolei nie będzie Wydział krajowy w stanie po prostu dlatego, że odpowiednio zorganizowanych do tego sił biurowych nie ma. Niewątpliwie to życzenie p. Bojki, które polega na tem, ażeby interesenci mogli możliwie szybko i łatwo dostać wyjaśnienia o okupacji swego gruntu i rozmiarze tej okupacji, jest słuszne. To są obowiązki administracyjne, obowiązki szybkości administracji Wydziału krajowego, które absolutnie spełnione być muszą i pod tym względem przynajmniej przy budowie tych dwu kolei, które w ostatnich czasach bezpośrednio pod moim kierunkiem były przeprowadzone, skarg z tego tytułu nie było.

Także ostateczne doświadczenia nie przemawiają za twierdzeniem p. Bojki, że przy wykupnie gruntów korzyści przez właścicieli gruntów uzyskane są ujemne. Ostatnie koleje dały dowód przeciwnych objawów, gdzie przy wykupnie gruntów nieproporcjonalnie wysokie ceny były płacone, które nie stały w związku i nie mieściły się w kosztorysie kolei na to przewidzianym — zatem obawy p. Bojki pod względem czy tendencji wyzysku czy szlendryanu któryby opóźniał, szybkie i jasne informowanie strony interesowanej, mogą stanowczo usunąć.

Co do postulatu konkretniejszego przeprowadzenia już dziś akcji wykupna we własnej administracji Wydziału krajowego, to mogę tę rzecz przyjąć do wiadomości i uważać ją na przyszłość za pożądaną i w teorii dobrą, czy ją jednak w praktyce przy budowie kolei od Tarnowa do Szczucina Wydział krajowy wprowadzić będzie mógł, muszę jako znający stosunki, bardzo powątpiewać i lojalnie to Wysokiej Izbie oświadczyć.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz**. Uwagi szan. p. Kolischera były przedmiotem

obrad komisji i do nich właśnie odnosi się ta część sprawozdania, w której komisja również występuje przeciw temu samemu, co p. Kolischer. Nie można bowiem sobie wyttómaczyć, ażeby taka suma jak kwota 900.000 koron na kolej tak wielkiego znaczenia mogła stanowić naprawdę poważny kłopot dla Skarbu państwa. A z drugiej strony ten warunek obciążający, że wypłata subwencji ma nastąpić dopiero po wybudowaniu kolei, jest rzeczywiście — no nie wiem jak to nazwać, ale można śmiało powiedzieć: niewłaściwym. Muszę jednak zaznaczyć, że Rząd sam daje tu przykład do naśladowania Wydziałowi krajowemu, który wkrótce znajdzie się może w tem samym położeniu, mianowicie przy przyczynianiu się do budowy strategicznych kolei wąskotorowych, że będzie mógł wobec Rządu wystąpić z takimi samymi warunkami. (*Głosy: „Bardzo słusznie.“*)

Co do dalszych uwag p. Kolischera, co do kwestji parlamentarnego załatwienia nadmieniam, że i z tem także komisja w swem sprawozdaniu się załatwiła. I właśnie, ażeby się pod tym względem zabezpieczyć, ażeby uchylić te zbyt daleko może idące konstytucyjne wątpliwości ze strony Rządu, umieściła komisja dodatkowo wniosek VI.

P. Bojko zwrócił tu uwagę na kwestję wykupna gruntów. Ta kwestja ma jeszcze wiele innych stron i to o wiele ważniejszych aniżeli te, na które zwrócił uwagę p. Bojko, bo np. co do owych ciężarów podatkowych to przyjmuje je przecież na siebie wykupujący te grunta; — ale! jest inna o wiele ważniejsza kwestja: W chwili kiedy się projektuje jakąś kolej, to wszystkie czynniki miejscowe nalegają na jej zaprowadzenie, przedstawiając korzyści kolei z jednej a swoje ofiary, jakie ponieść są gotowi z drugiej strony. W chwili jednak, kiedy się już przystępuje do wykonania kolei, wtedy przeważnie stawia się niemożliwe żądania przy wykupnie gruntów. Taką rzecz powinna być koniecznie zaznaczoną i Wydział krajowy powinien pod tym względem z wielką ostrożnością postępować, ażeby, gdy przychodzi do oznaczenia trasy, uzyskać już z góry obowiązujące zobowiązania interesentów, ażeby się później nie musiało płacić cen wygórowanych.

Zresztą nic więcej nie mam do powiedzenia jak tylko prosić Wys. Izbę o przyjęcie wniosków komisji. (*Oklaski.*)

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (*czyta*):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina na czas do końca 1968 roku, począwszy od dnia udzielenia koncesji, gwarancyi czystego dochodu, potrzebnego do oprocentowania najwyższej po cztery od sta rocznie (4%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesjonaryusz tej kolei najwyższej w sumie imiennej 2,000.000 kor., celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie osiągną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*).

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnym od spełnienia następujących warunków:

a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 3,400.000 koron;

b) na kapitał akcyjny przyszedłego Towarzystwa akcyjnego tej kolei wpłaci c. k. Skarb państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym; interesenci miejscowi zaś wpłacą 500.000 koron w terminach, które Wydział krajowy ustanowi.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcje zakładowe, którym nie

będą przysługiwać procenta interkalarne przez czas budowy.

c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego; przyczem Wydział krajowy ma baczyć, by kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina przyznane zostały przez c. k. Rząd w myśl ustawy państwowej z dnia 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1895 takie ulgi, ułatwienia i korzyści, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryszem kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i w ogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych.

e) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być uiszczane wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracyi Towarzystwa;
2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa (jak punkt 1.);
3. zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów;
4. umorzenie akcyi zakładowych;
5. dywidenda od nieumorzonych akcyi zakładowych.

f) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie c. k. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem kraj. a c. k. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

g) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w Zarządzie Towarzystwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gło-

sowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*):

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast wpłaty na akcye zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, przyjąć gwarancję interesowanych ciał autonomicznych oprocentowanie i umorzenie pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcyi zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszków uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku piątego.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*):

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatację normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, o ileby to Wydział krajowy uznał za wskazane.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku szóstego.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (*czyta*):

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by bezzwłocznie poczynił kroki potrzebne i wydał odpowiednie zarządzenia, by budowa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina już w roku 1905 rozpoczęta została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji kolejowej o petycji konsorcjum kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec w sprawie podwyższenia udziału funduszu krajowego w kosztach budowy tej kolei. (*Al. 143*).

Sprawozdawca p. Głabiński ma głos.

Sprawozdawca p. Głabiński (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Głabiński. Przewszystkiem muszę sprostować zaszłą omyłkę druku w sprawozdaniu komisji, mianowicie że na str. 1, 13 wiersz z dołu po słowie „także“ dodać słowa „powiaty i“ a we wierszu 12 z dołu po słowie „150.000 K“ dodać „powiat i“. (*Następnie czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zmienia uchwały powzięte na posiedzeniu dnia 29. października 1903 w sprawie poparcia budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce i ustala je w następujący sposób:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyi pierwszeństwa przyszłego towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce w sumie nieprzekraczającej kwoty 2,150.000 t. j. dwóch milionów sto pięćdziesiąt tysięcy koron przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wartości z zasobów krajowego funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

1. że interesenci miejscowi wpłacą na akcyę zakładowe tego towarzystwa przynajmniej kwotę 1,350.000 t. j. milion trzysta pięćdziesiąt tysięcy koron,

2. że wpłata na akcyę pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesenci miejscowi uiszczą gotówką wpłatę na akcyę zakładowe, a od gwarantujących ciał autonomicznych ich ewentualne zobowiązania gwarancyjne, oprocentowania i umorzenia pewnej części zakładowego kapitału akcyjnego będą prawnie zabezpieczone,

3. że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszłego Towarzystwa akcyj-

nego co do porządku użycia dochodów kolei, ułożone będą w porozumieniu i przy współudziale Wydziału krajowego,

4. że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce, i

5. że budowa tej kolei, jakoteż dostawy dla tej kolei i t. p. będą rozdane o ile możliwości w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możliwości z uwzględnieniem sił i dostawców krajowych, a w szczególności budowa kolei przeprowadzona będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia ofert.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem kraju z koncesyonaryszarii kolei lokalnej Lwów-Podhajce umowy spółkowej, w której będą zastrzeżone wszystkie powyżej wymienione warunki udziału kraju w kapitale budowy tej kolei i w której będzie ustanowiony sposób i terminu wpłaty tego udziału.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie potrzeby zaciągnął w Banku krajowym lub też w innym zakładzie finansowym pożyczkę w wysokości potrzebnej do wpłaty w pełnej imiennej wartości na akcyę pierwszeństwa kolei lokalnej Lwów-Podhajce, które ma objąć kraj w sumie nieprzekraczającej kwoty 2,150.000 koron (ustęp I.) i aby roczne raty na oprocentowanie najwyżej po 4 od sta i umorzenie tej pożyczki najdalej do końca r. 1908 wraz z bankowym dodatkiem administracyjnym pokrywał z dochodów krajowego funduszu kolejowego.

IV. O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty przez ciała autonomiczne na akcyę zakładowe, przysięgając ich gwarancyę oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału akcyjnego zakładowego, upoważnia Sejm Wydział krajowy do objęcia zrealizowania tej gwarancyi i pokrycia tem spowodowanego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszy uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu, zawrze wprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującymi ciałami autonomicznymi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ustaleniu trasy projektowanej kolei Lwowsko-Podhajcekiej poparł interesa m. Lwowa, o ile to będzie zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Schätzel. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Schätzel.

P. Schätzel. Wysoka Izbo!

Trudności finansowe, w jakiej się interesowane miasta i powiaty znajdują z jednej strony, a z drugiej strony trudności Wydziału krajowego, a względnie funduszu kolejowego, który dotychczas nie był dostatecznie ustalony, spowodowały, że sprawa ta już poraz trzeci przychodzi tu przed Wysoką Izbę.

Pozwolę sobie zatem w krótkich słowach przedstawić historyczny szkic tej sprawy.

Jak wiadomo, kosztorys budowy tej kolei został preliminowany na 15,500.000 kor. Państwo uchwaliło gwarancję na 12 milionów, 3 $\frac{1}{3}$ miliona więc przerzuciło na kraj i strony interesowane.

Ponieważ fundusz kolejowy nie był jeszcze ustalony, przeto Wydział krajowy nie mógł wystąpić wobec Sejmu już pierwotnie z wyższą propozycją jak udzielenia gwarancji kraju i poparcia finansowego 1 $\frac{1}{2}$ milionem koron, dalsze zaś 2 miliony przerzucono na powiaty i strony interesowane. Rzecz naturalna, że przechodziło to siły stron interesowanych i dlatego Wydział krajowy musiał w roku zeszłym znowu odnieść się do Wys. Izby o udzielenie dalszego poparcia w kwocie 600.000 kor., pozostała więc dalsza suma niepokryta 1,400.000 kor. W ciągu roku ostatniego zapomocą różnych subwencji i prywatnych i autonomicznych osiągnięto sumę 1,324.000 kor., pozostaje więc jeszcze niepokrytych 75.000 kor. To było powodem, że konsorcjum tej kolei wniosło obecnie petycję do Sejmu o przekazanie subwencji na kraj. Komisya oświadczyła się na tę petycję tylko do wysokości 50.000 kor. przychylnie, a co do dalszej kwoty odmownie.

Jakkolwiek przypuszczam, że ta drobna kwota, która ma nareszcie to wielkie dzieło do skutku doprowadzić, nie napotka na trudności w Wys. Izbie, to jednak pozwoliłem sobie dzisiaj głos zabrać, a to celem wyjaśnienia i sprostowania tej błędnej opinii, jakoby kraj przyczyniał się do tej kolei w jakiejś nietosunkowej wysokości; konsorcjum powiatów i stron interesowanych nie apeluje tu bowiem o jakąś nadzwyczajną dotację od kraju, właśnie ta dotacja jest szczególnie skromną i mniej wydatną niż przy innych kolejach. Jeśli się zważy, że jestto kolej pierwszorzędного znaczenia, że przechodzić ma przez 4 powiaty, które kolei nie mają i połączyć je ze stolicą kraju, a więc i służyć ma także interesom stolicy, a dalej, że wynosić ma i nawet przekraczać obszar kraju na przestrzeni 137 klm. — to

musi się przyjść do przekonania, że dotacya, jaką kraj na tę kolej łoży, jest o wiele mniejsza i mniej wydatna, niż przy innych kolejach, bo wynosi wszystkiego 13 \cdot 5% ogólnych kosztów budowy, podczas gdy wedle dat statystycznych przy innych kolejach wynosiła 70%, 60% i t. d.

Może ktoś zarzuci — a już spotkałem się z podobnym zarzutem — że interesowani przyczyniają się tutaj w mniejszym stopniu, niż gdzieindziej.

Lecz i to jest mylne. Stosunek bowiem, w jakim interesowani się przyczyniają, wynosi 9%, podczas gdy ten sam stosunek a nawet i mniejszy widzimy przy innych kolejach.

Jeśli n. p. weźmiemy kolej Tarnów-Szczucin, o której przed chwilą była mowa, to i tu pomoc kraju była wydatniejszą, bo wynosi 60%, podczas gdy przy naszej kolei wynosi tylko 13%.

Zauważam dalej, że na tej dotychczasowej powściągliwości tak interesowani, jak kraj cały cierpi. Oczywiście, bo jeżeli uwzględnimy, że ma być zużyty na cele inwestycyjne kraju fundusz państwowy dwunastu milionów, to każda chwila stracona w użytkowaniu tej subwencji przynosi niewątpliwie stratę w tej rencie, jaką reprezentuje ten kapitał.

Obecnie prawie dwa lata straciliśmy na zrealizowanie tego dzieła, otóż suma tych strat przedstawia się bardzo poważnie. Wreszcie muszę zaznaczyć, że kwota, którą Świetna Izba miałaby zawotować, jest w tym wypadku dla budżetu krajowego bardzo mało znacząca.

Jeżeli uwzględnimy, że dochód wszystkich kolei wzrósł tak niepomiernie, że aktywa tego funduszu w Austrii tego roku wynoszą 2,240.000 złr. to suma ta umożliwi nie tylko wybudowanie kolei Tarnów-Szczucin, lecz w sumie tej pomieszczą się także obecne żądania. Wobec tego popieram odeślanie tego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Głębicki. Zrzekam się głosu.

P. Merunowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji od I—V. en bloc zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje: Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie petycji Wydziału powiatowego w Kosowie o uchwalenie budowy kolei lokalnej wąskotorowej z Kołomyi przez Kosów do Żabiego. (*Al. 144.*)

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. Schätzel (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schätzel (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby przyspieszył przeprowadzenie zamierzonych studyów pod względem technicznym, komercyjnym i finansowym co do budowy kolei z Kołomyi przez Kosów, Kuty a w dalszym ciągu do Żabiego i przedstawił wyniki dochodzeń ze swym wnioskiem o ile możliwości na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Co do następnego punktu porządku dziennego „Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1903” — jest życzenie, by punkt ten odroczyć do jutra, ponieważ sprawozdanie zostało dopiero wczoraj wygotowane i sprawozdawca nie miał czasu się przygotować.

Przystępujemy do sprawozdania komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia etatowych poborów urzędnikom administracyjnym szpitala powszechnego we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie, oraz Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie (*Al. 145*).

Głos ma sprawozdawca poseł Laskowski.

Sprawozdawca p. Laskowski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Laskowski. Dodaję, że tem samem załatwiono petycję 728 L. s. 936 (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zmienia obecnie obowiązujące etaty płac urzędników administracyjnych obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie oraz zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie w tym kierunku, że tytułem etatowej płacy mają otrzymać:

1. w szpitalu powszechnym we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie:

- | | |
|-------------------------|-----------------|
| a) rządca zamiast | dotychczasowych |
| 2.640 K. — | 2.640 K. |
| b) oficjał zamiast | dotychczasowych |
| 2.000 K. — | 2.200 K. |
| c) pisarz zamiast | dotychczasowych |
| 1.200 K. — | 1.320 K. |
| d) dozorca domu zamiast | dotychczasowych |
| 1.200 K. — | 1.320 K. |
| e) aplikant zamiast | dotychczasowych |
| 1.000 K. — | 1.100 K. |

2. w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie:

- | | |
|--------------------|-----------------|
| a) rządca zamiast | dotychczasowych |
| 2.400 K. — | 2.520 K. |
| b) oficjał zamiast | dotychczasowych |
| 2.120 K. — | 2.220 K. |
| c) pisarz zamiast | dotychczasowych |
| 1.200 K. — | 1260 K. |

II. Powyższe podwyższone płace etatowe wstawia się do budżetu owych trzech zakładów krajowych na r. 1905.

III. Z końcem r. 1904 ma ustać wypłata 10% względnie 5% dodatków, przyznanych tym urzędnikom administracyjnym powyższych trzech zakładów krajowych uchwałą Sejmu z 11. lipca 1902.

Tem samem załatwia się petycję L. 585/756, i 728/936.

Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm zmienia obecnie obowiązujące etaty płac urzędników administracyjnych obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie oraz zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie w tym kierunku, że tytułem etatowej płacy mają otrzymywać:

1. w szpitalu powszechnym we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie:

a) rządcą zamiast dotychczasowych 2.400 K. — 2.640 K.

b) oficjał zamiast dotychczasowych 2.000 K. — 2.200 K.

c) pisarz zamiast dotychczasowych 1.200 K. — 1.320 K.

d) dozorca domu zamiast dotychczasowych 1.200 K. — 1.320 K.

e) aplikant zamiast dotychczasowych 1.000 K. — 1.100 K.

2. w zakładzie dla obłądanych na Kulparkowie:

a) rządcą zamiast dotychczasowych 2.400 K. — 2.520 K.

b) oficjał zamiast dotychczasowych 2.120 K. — 2.220 K.

c) pisarz zamiast dotychczasowych 1.200 K. — 1.260 K.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta).

II. Powyższe podwyższone płace etatowe wstawia się do budżetu owych trzech zakładów krajowych na r. 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta).

III. Z końcem r. 1904 ma ustać wypłata 10% względnie 5% dodatków, przyzna-

nych tym urzędnikom administracyjnym powyższych trzech zakładów krajowych uchwałą Sejmu z 11. lipca 1902.

Tem samym załatwia się petycyje L. 585/756, i 728/936.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zamierzam obecnie zamknąć posiedzenie. Przedtem jednak proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku nagłego.

Sekretarz ks. Mazikiewicz (czyta).

Wnesenie naśle.

Dnia 27. wereśnia 1904 nawistyw seło Nastasiw pow. ternopilskoho ohoń, kotroho żertwoju upało 45 gospodarstw z 98 budynkami i zbiżem. Pozajak w hromadi tij powstała wełyka nuźda, kotra hrozyt' jeji meszkanciam ekonomicznoju ruinoju dlatoho pidpysani prosiat:

Wysokij Sojm zwołyty' uchwałyty dla pohorilciw hromady Nastasowa widpowidnu pomicz z fondu krajewoho.

Olesnyckij
wneskodatel.

Korytowskij, Bohaczewskij, Huryk, Fruchtmann, Effynowycz, Skołyszewski, Bojko, Ostapczuk, Szponder, Krempa, Potoczek, F. Włodek, Hlidżuk, Szwed, Wilczkiewicz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Katastrofa pożarowa, kotra ditknuła 27. wereśnia seho roku hromadu Nastasiw powitu ternopilskoho, perechodyt miru zwycajnych po naszych sełach katastrof. Zhorilo 45 gospodarstw, 98 budynkiw ze zbiżem, a wartist pohorilych gospodarstw wynosyt 3.301, wartist dwyżymostej 15.081 złr.

Pozajak pry sehoricznij katastrofi posuchy jest duże tiażko, szczoby hromada ta o własnych syłach mohła sia dwyhnuty i poneże osoblywo na poczatku potreba koncze pomocnoji ruki zi storony kraju dlatoho popyraju nahlist moho wnesenia, a pid wzhladom merytorycznym wnoszu o prydiłenie sej sprawy do komisiji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do nagłośności wniosku?

P **Korytowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Co do nagłośności wniosku ma głos p. Korytowski.

P. **Korytowski.** Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie, co do nagłośności poprzeć przemówienie Szanow. Posła Oleśnickiego z tym jeszcze dodatkiem, że w gminie Nastasów, rzeczywiście jest klęska wielka, bo 98 gospodarstw zgorzało. Klęska ta jest jeszcze znaczniejsza niż zwykle jej rozmiary bywają. Z tego powodu pozwolę sobie postawić wniosek udzielenia gminie tej przynajmniej 2.000 K, bo gmina Nastasów została bardzo dotknięta tego roku silną klęską posuchy. Wobec bardzo małych rozmiarów pomocy, którą w tej Wysokiej Izbie uchwaliliśmy dla wsi dotkniętych posuchą, która zachód bardziej dotknęła, niż wschodnią część kraju, uwzględniając także brak paszy, który już dziś daje się czuć na Podolu, pozwalam sobie tem bardziej poprzeć wniosek p. Oleśnickiego, z tem aby gminie Nastasów udzielono przynajmniej 2000 K.

Pod względem formalnym popieram wniosek p. Oleśnickiego.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośność wniosku p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Oleśnicki postawił wniosek odesłania swej petycji do komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto zgadza się z odesłaniem tego wniosku do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 14. października br. jutro w piątek o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Bojki o zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego od ognia.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego w sprawie przeprowadzenia uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego Jasielskiego.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Bednarskiego w przedmiocie budowy drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka o zmniejszenie szerokości a względnie o inne uregulowanie pasu pogranicznego dla katastru bydła.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Filipa Włodkaka o zniesienie opłaty za doręczenia sądowe.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera o wyjednanie dla pogorzalców m. Sokołowa bezpłatnego przewozu cegieł do stacyi kolejowej Rzeszów.

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera o zapomogę, albo bezprocentową pożyczkę dla dotkniętych klęską posuchy powiatów Rzeszowskiego, Kolbuszowskiego i Strzyżowskiego.

8. Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera w sprawie soli dla bydła.

9. Pierwsze czytanie wniosku p. Stapińskiego o wyjednanie ustawy, przekazującej spadki bezdziedziczne na rzecz funduszu ubogich właściwych gmin.

10. Pierwsze czytanie wniosku posłów Fruchtmanna, Rapoporta Kolicschera i Loewensteina o uzupełnienie galic. Rady szkolnej krajowej powołaniem reprezentanta wyznania mojżeszowego.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Sokala koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Bugu w Sokalu.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bobrowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłokę między Bobrową i Kiędzierzem.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1903.

Sprawozdawca poseł Głabiński.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Mieczysława Urbańskiego w przedmiocie utworzenia funduszu, celem udzielania bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

16. Sprawozdanie komisji drogowej z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych.

Sprawozdawca poseł Mieczysław Urbański.

17. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji kilku Wydziałów powiatowych o powiększenie zasiłku krajowego na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów z gminy katastralnej Niewica i przyłączenia go do gminy Stanisławczyk oraz przeniesienia tego obszaru z powiatu politycznego Kamionka Strumiłowa i sądownego w Radziechowie, a przydzielenia do powiatu politycznego w Brodach i sądownego w Łopatynie.

Sprawozdawca poseł Huza.

19. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy co do użycia części nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych, przyznanych krajowi ustawą państwową z 3. czerwca 1901 Nr. 62. Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Maiss.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o działalności nauczycieli wędrownych rolnictwa i sadownictwa.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

23. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. ks. Szpondra co do wydania zakazu eksportu choinek.

Sprawozdawca poseł Agopsowicz.

Pozwolę sobie podać do wiadomości Wysokiej Izby pewne daty statystyczne, które może zajmą Wys. Izbę, a mianowicie, że do tej chwili zostało zgłoszonych 73 wniosków samoistnych. (*Brawa*).

Następne posiedzenie zatem jutro o godz. 10. rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 15 popołudniu).

